Woda i ścieki w górę strona 3

Ciężarówka potrąciła pieszego. Zmarł strona 9

strona 21

Dożynki rolników z Krzywdy, Wojcieszkowa, Trzebieszowa i Łukowa

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

3 - 9 września 2024 r. ■ nr 36 (1025) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Prokuratura ujawnia: Brat nie przyznaje się

Nowe szczegóły ze śledztwa w sprawie tragedii w Łazach

STRONA R1

Śmierć zabrała ważne postaci z naszego miasta

STRONA 7

Smutne rozpoczęcie roku szkolnego w ZS nr 3. Niepodziewanie odszedł wybitny pedagog- Sławomir Milaniuk. Jeszcze dzień wcześniej brał udział w posiedzeniu rady

Wieloletni prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Tadeusz Malesa odszedł po ciężkiej chorobie

R E K L A M A

WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK
KAMIEŃ OZDOBNY polski i grecki
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

ŻWIROWNIA ŻWIRTRANS
Łuków, ul. Świderska 113
ŻWIR - PIASEK - KAMIEŃ - USŁUGI KOPARKĄ
ŻWIR DO "MIXOKRETA" od 0 do 2 mm
tel. 502 622 318 tel. 25 798 66 88

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

POMOGĘ ZAKUPIĆ I SPROWADZIĆ AUTO Z USA
TEL. 608 34 33 00
ŁUKÓW
Za usługę wystawiam fakturę VAT lub paragon.
Bardzo niska prowizja

visionoptyk
BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
Łuków, ul. Zdanowskiego 11b, tel. 600 237 573
godz. otwarcia: PON - PT 9:00 do 17:00

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2105
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Agata Badziak
tel 517 070 803
e-mail badziak@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Już w sobotę kolejne „Narodowe Czytanie”!

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie serdecznie zaprasza na spotkanie z wielką literaturą polską, organizowane w ramach **„Narodowego Czytania”** (pod patronatem Pary Prezydenckiej).

Tym razem – zajmiemy się dramatem romantycznym **Juliusza Słowackiego** zatytułowanym **„Kordian”**.

Jeśli dopisze pogoda – spotkamy się w sobotę, **7 września**, w **Amfiteatrze w Parku Miejskim** w Łukowie, o godzinie **11**.

W razie opadów - gościnę zapewni nam Łukowski Ośrodek Kultury.

W gronie czytających znajdziemy: samorządowców, czytelników, bibliotekarzy i uczniów.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych zostały umieszczone wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków, położonych w Łukowie przy ulicach: Ks. Stanisława Brzóski, Stawki, Dr Władysława Dmocha, Radzyńskiej, Glinki, Bronisława Kondrackiego, Bartniej, Rurowej, na os. Leona Klimeckiego, w okolicach ulic: Świderskiej, Radzyńskiej, Glinki, pomiędzy ulicą Świderską a ulicą Radzyńską, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 3 września 2024 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Zmiany w komunikacji miejskiej! Sprawdź, zanim wyruszysz z domu

Od nowego roku szkolnego nastąpią zmiany w komunikacji PKS w Łukowie S.A. Ważna zmiana czeka pasażerów linii Ł2 i Ł3.

Najważniejszą zmianą dla mieszkańców Łukowa jest powrót praktycznej linii Ł4.

- Uprzejmie informujemy, że od poniedziałku 2 września 2024 r. na ulice Łukowa wraca linia Ł4 komunikacji miejskiej - poinformował Urząd Miasta w Łukowie.

- Z bezpłatnej komunikacji na linii Ł4 można korzystać od poniedziałku do piątku z wyłączeniem dni świątecznych.

Pętelka linii Ł4 obejmuje ulice: Dworzec PKP - Konarskiego - Jana Pawła II - Al. Kościuszki - ul. 11 Listopada - Wójtostwo - Zapowiednik - Wschodnia - Międzyrzecka - 11 Listopada - Al. Kościuszki - ul. Jana Pawła II - Konarskiego - Dworzec PKP (dla wysiadających).

Nastąpiła również korekta trasy linii Ł2 i Ł3. Oto zmiany:

Pętla Ł2
Wereszczakówny (początek trasy) - Kiernickich - 700-lecia - Partyzantów - Wyszyńskiego - Piłsudskiego - Al. Kościuszki - Jana Pawła II - Konarskiego - Dworzec PKP (koniec trasy). Autobusy w kierunku ul. Wereszczakówny będą jeździć ulicami: Konarskiego (początek trasy) - Jana Pawła II - Al. Kościuszki - Piłsudskiego - Wyszyńskiego - Partyzantów - 700-lecia - Kiernickich - Wereszczakówny (koniec trasy).

Pętla Ł3
Łapiguz (początek trasy) - Warszawska - Rogalińskiego - Partyzantów - Wyszyńskiego - Międzyrzecka - 11 Listopada - Al. Kościuszki - Konarskiego - Farfak (koniec trasy). Autobusy w kierunku ul. Łapiguz będą jeździć ulicami: Farfak (początek trasy) - Konarskiego - Al. Kościuszki - 11 Listopada - Wyszyńskiego - Partyzantów - Rogalińskiego - Warszawska - Łapiguz (koniec trasy)

ej

I N F O R M A C J A

Niedziela z Folklorem w Gminie Stanin

8 września 2024r. odbędzie się Niedziela z Folklorem w Gminie Stanin, na której zagrają, zaśpiewają i zatańczą zespoły i kapele ludowe z powiatu łukowskiego i radzyńskiego.

Każdy będzie miał możliwość spotkać się z tymi wesołymi i artystycznie zakręconymi ludźmi, których pasją jest folklor, zobaczyć tradycyjne tańce i stroje, obejrzeć i usłyszeć regionalne zespoły – oryginalne tańce, pieśni ludowe, a także bogactwo autentycznych strojów ludowych.

KGW w Nowym Staninie ”Sosenki” i KGW w Starej Wróblinie ”Kalina” zapraszają na słodkie wypieki i przysmaki z grilla

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- LASEROTERAPIA
- RTG
- WYBIELANIE
- BEZPŁATNE PRZEGLĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

eprasa.pl e99e7b75a5

Problematyczne drzewa w Łukowie. Radny domaga się działań

Uschnięte gałęzie drzew stają się coraz większym zagrożeniem na ulicach Łukowa. Po interwencji radnego Artura Czubaszka, władze miasta podjęły działania, które mają na celu zabezpieczenie terenów wokół drzew i ochronę mieszkańców przed potencjalnym niebezpieczeństwem.

Radny Miasta Łuków, Artur Czubaszek, skierował interpelację do burmistrza Piotra Płudowskiego, w której zwrócił uwagę na problem uschniętych konarów drzew w różnych częściach miasta. Dokument został złożony 6 sierpnia i dotyczył konieczności podjęcia pilnych działań mających na celu usunięcie suchych gałęzi, które mogą stanowić zagrożenie dla mieszkańców.

W interpelacji radny Czubaszek wskazał na liczne zgłoszenia mieszkańców ulicy Konarskiego, którzy obawiają się o swoje bezpieczeństwo ze względu na uschnięte konary drzewa rosnącego przy działce należącej do PKP S.A. Drzewo to znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie chodnika, a jego korona w znacznej części jest sucha. Radny podkreślił, że w przypadku gwałtownych zjawisk atmosferycznych, takie uschnięte gałęzie mogą stanowić poważne zagrożenie zarówno dla pieszych, jak i kierowców.

W związku z tym radny zaapelował do burmistrza Łukowa o podjęcie interwencji i nakłonienie odpowiednich zarządców drogi, właścicieli nieruchomości oraz innych właściwych organów do podjęcia natychmiastowych działań. Wskazał także na inne miejsca w mieście, gdzie zaobserwował podobny problem, m.in. na ulicy Barbary Łukasiewicz, ulicy Międzyrzeckiej oraz w Parku Miejskim.

Odpowiedź burmistrza Piotra Płudowskiego nadeszła 21 sierpnia. Burmistrz poinformował, że pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Łuków dokonali oględzin wskazanych w interpelacji drzew. W związku z tym zostały sporządzone i przekazane pisma do odpowiednich organów, w tym Zarządców Dróg oraz PKP S.A., z prośbą o niezwłoczne podjęcie prac sanitarnych w obrębie koron drzew.

Burmistrz podkreślił, że podejmowane działania mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom oraz ochronę mienia publicznego. Prace te obejmą zarówno usunięcie suchych gałęzi, jak i dalsze oględziny drzew znajdujących się w zarządzie wskazanych jednostek.

Patryk Pytlak

Od 1 września więcej zapłacimy za wodę i ścieki

Od 1 września mieszkańcy Łukowa będą musieli zmierzyć się z wyższymi rachunkami za wodę i ścieki. Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej (PUIK) w Łukowie, na wniosek spółki Wody Polskie, wprowadza nowe stawki, które podniosą koszty o około 5 złotych miesięcznie na gospodarstwo domowe.

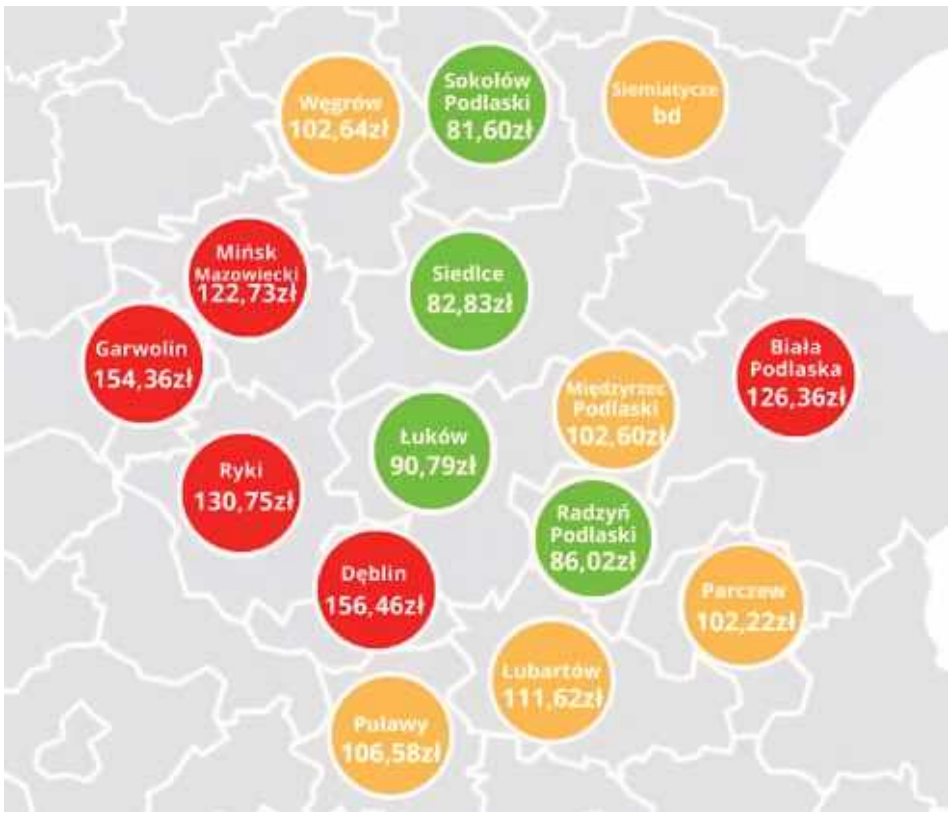

Ceny dotychczasowe: Woda – 3,60 zł brutto Ścieki – 6,24 zł brutto Abonament – 6,08 zł brutto Ceny od 31 sierpnia: Woda – 4,36 zł brutto Ścieki – 7,46 zł brutto Abonament – 7,35 zł brutto Nowe stawki będą obowiązywać od 31 sierpnia 2024 roku do 31 sierpnia 2025 roku (grafika PUIK w Łukowie)

Zgodnie z informacjami przekazanymi do redakcji Radia Podlasie przez PUIK, wzrost cen podyktowany jest przede wszystkim znacznym wzrostem kosztów utrzymania przedsiębiorstwa. - Ceny wody i ścieków ustalane są w oparciu o koszty funkcjonowania, takie jak wynagrodzenia i energia elektryczna, a także planowane inwestycje - czytamy w komunikacie. Przedsiębiorstwo podkreśla, że w ostatnich latach doszło do niemal dwukrotnego wzrostu cen energii elektrycznej oraz zwiększenia minimalnego wynagrodzenia o prawie 50 procent w okresie 2022–2024.

PUIK zauważa, że choć poczyniono inwestycje mające na celu ograniczenie zużycia energii, nie jest możliwe całkowite zniwelowanie wpływu tak znaczących podwyżek na koszty funkcjonowania.

- Niestety, nikt nie jest w stanie obniżyć zużycia energii elektrycznej do zera, aby zdołać zrównoważyć dwukrotny wzrost cen energii - tłumaczy przedstawiciel spółki.

Podwyżka cen wpłynie na mieszkańców, którzy od 31 sierpnia 2024 roku do 31 sierpnia 2025 roku będą płacić nowe stawki: 4,36 zł brutto za metr sześcienny wody, 7,46 zł brutto za metr sześcienny ścieków oraz 7,35 zł brutto abonamentu.

Pomimo podwyżek, PUIK podkreśla, że Łuków wciąż pozostaje w czołówce najniższych stawek za wodę i ścieki w regionie. Przedsiębiorstwo przeprowadziło analizę porównawczą, w której zestawiono średnie rachunki za wodę i ścieki w miastach powiatowych oraz miastach na prawach powiatu w promieniu 70 km od Łukowa, o liczbie ludności zbliżonej do 10 tysięcy mieszkańców. Analiza ta uwzględniała zarówno mieszkańców bloków, jak i domów jednorodzinnych.

Wyniki analizy potwierdzają, że pomimo wzrostu cen, mieszkańcy Łukowa nadal mogą liczyć na jedne z najniższych stawek w regionie. PUIK podkreśla, że nowe ceny są konieczne dla zapewnienia stabilnego funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz realizacji planowanych inwestycji, które mają na celu dalsze usprawnienie systemu wodno-kanalizacyjnego w mieście.

Patryk Pytlak

A U T O P R O M O C J A

ODWIEDŹ NASZ PORTAL Lukow24.pl

ZNAJDŹ NAS NA facebook

R E K L A M A

eprasa.pl e99e7b75a5

Będą zmiany na Unitów Podlaskich i Bronisława Chącińskiego

Monika Jędrzejkowska walczy o zmiany w infrastrukturze osiedli. Po jej interpelacji przyszedł czas na spotkanie. Zapadły decyzje dotyczące oświetlenia, monitoringu i nowych inwestycji, które mają poprawić jakość życia mieszkańców.

Władze Łukowa we współpracy z Łukowską Spółdzielnią Mieszkaniową planują poprawę infrastruktury na Osiedlu Unitów Podlaskich oraz Osiedlu Bronisława Chącińskiego. Na zdjęciu plac zabaw przy „górce" na os. Unitów Podlaskich w Łukowie (fot. Monika Jędrzejkowska/Facebook)

W ostatnich dniach na Osiedlu Unitów Podlaskich oraz Osiedlu Bronisława Chącińskiego w Łukowie zapadły kluczowe decyzje dotyczące planowanych inwestycji. Radna Monika Jędrzejkowska poinformowała na swoich profilach społecznościowych, że 6 sierpnia odbyło się spotkanie z burmistrzem Miasta Łuków Piotrem Płudowskim oraz prezesem Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Karolem Goławskim. W spotkaniu uczestniczyli także radni Łukasz Bober oraz Arkadiusz Pogonowski.

Problemy Osiedla Unitów Podlaskich

Spotkanie miało na celu omówienie spraw poruszonych przez radną Jędrzejkowską w interpelacji złożonej 14 czerwca. Dotyczyła ona głównie problemów związanych z infrastrukturą i estetyką na Osiedlu Unitów Podlaskich. Wśród najważniejszych kwestii, jakie zostały podniesione, znalazły się:

Oświetlenie placu zabaw przy „górce": Mieszkańcy osiedla skarżyli się na brak odpowiedniego oświetlenia, co sprzyjało gromadzeniu się młodzieży po zmroku i stwarzało niebezpieczeństwo. Radna zaproponowała zainstalowanie monitoringu miejskiego, aby poprawić bezpieczeństwo na osiedlu.

Zagospodarowanie zieleni i pielęgnacja drzew: Stare drzewa wokół placu zabaw wymagają przycięcia, co jest istotne zarówno dla estetyki, jak i bezpieczeństwa mieszkańców. Radna zaproponowała wsparcie miasta w nasadzeniu zieleni urządzonej.

Stan „górki" i wjazdów na osiedlowe parkingi: Mieszkańcy zwrócili uwagę na konieczność uzupełnienia i wyprofilowania „górki", co poprawiłoby jej funkcjonalność i estetykę.

Nowy plac zabaw i Otwarte Strefy Aktywności

Podczas spotkania omawiano także nowe inwestycje, które mają powstać na Osiedlu Bronisława Chącińskiego. Radny Łukasz Bober poinformował, że zapadła decyzja o utworzeniu nowego placu zabaw oraz Otwartej Strefy Aktywności w tej części miasta. Inwestycja ta ma powstać w ramach współpracy między Miastem Łuków a Łukowską Spółdzielnią Mieszkaniową. Nowe obiekty mają być usytuowane w tzw. „trójkącie" za blokiem nr 1 oraz w pobliżu bloków 4 i 5.

Radny Bober wyraził nadzieję na szybkie rozpoczęcie prac, choć na chwilę obecną nie określono jeszcze dokładnego terminu realizacji projektu.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

Senioriada w Łukowie:
Integracja i Zabawa dla Seniorów

W niedzielę, 25 sierpnia w malowniczym parku miejskim w Łukowie odbyła się szósta edycja Senioriady – wyjątkowego wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez.

Senioriada od lat cieszy się niesłabnącą popularnością (fot. Klub Senior + w Łukowie/Facebook)

Senioriada, zapoczątkowana przez Radę Seniorów pierwszej kadencji, od lat cieszy się niesłabnącą popularnością. Tegoroczna edycja rozpoczęła się barwnym korowodem, w którym seniorzy przeszli ulicami miasta, by następnie spotkać się w parku i wspólnie spędzić popołudnie pełne atrakcji. To właśnie takie inicjatywy jak Senioriada pokazują, jak ważna jest integracja międzypokoleniowa oraz budowanie więzi społecznych wśród starszych mieszkańców miasta.

Podczas wydarzenia odbyło się uroczyste wręczenie podziękowań radnym seniorom poprzedniej kadencji, którzy z zaangażowaniem pracowali na rzecz lokalnej społeczności. Jednym z najważniejszych momentów imprezy było rozstrzygnięcie konkursu na Seniora Roku 2023. Ten zaszczytny tytuł przypadł Mirosławie Lesiuk, członkini klubu Senior Plus i aktywnej działaczce stowarzyszenia „Aktywni z Pasją". Wyróżnienie to jest wyrazem uznania dla jej nieustającej pracy na rzecz innych seniorów i społeczności lokalnej.

Rada Seniorów postanowiła również docenić instytucje, które wspierają łukowskich seniorów na co dzień. W tym roku specjalne podziękowania trafiły do Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego oraz spółki PKS Łuków. Dzięki ich wsparciu seniorzy mają dostęp do różnorodnych form aktywności i opieki, co znacząco wpływa na jakość ich życia.

Po oficjalnej części wydarzenia przyszedł czas na prezentacje poszczególnych klubów seniora, które zaprezentowały swoje osiągnięcia i talenty. Występy te były dowodem na to, że aktywność i pasja nie znają granic wiekowych. Kulminacją Senioriady był koncert krakowskiego zespołu, który porwał publiczność do wspólnego śpiewu i tańca, kończąc ten wyjątkowy dzień w atmosferze radości i wspólnoty.

Senioriada w Łukowie to nie tylko wydarzenie, ale przede wszystkim dowód na to, że seniorzy są ważną i aktywną częścią społeczności lokalnej. Dzięki takim inicjatywom starsi mieszkańcy mają okazję do integracji, rozwijania swoich pasji oraz dzielenia się nimi z innymi. Łukowska Rada Seniorów po raz kolejny pokazała, że potrafi zorganizować wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników. Organizatorem tego spotkania była Łukowska Rada Seniorów.

Patryk Pytlak

Tegoroczna edycja rozpoczęła się barwnym korowodem, w którym seniorzy przeszli ulicami miasta, by następnie spotkać się w parku i wspólnie spędzić popołudnie pełne atrakcji (fot. Klub Senior + w Łukowie)

Senioriada w Łukowie to nie tylko wydarzenie, ale przede wszystkim dowód na to, że seniorzy są ważną i aktywną częścią społeczności lokalnej (fot. Klub Senior + w Łukowie)

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

Kilka osobówek zderzyło się w pobliżu Dminina. Dwie kobiety ranne

Łuków: Cztery uszkodzone osobówki i dwie kobiety z obrażeniami ciała - to skutki wypadku na drodze krajowej nr 63.

Fot. KPP Łuków

Kierujący chryslerem uderzył w toyotę, która wjechała w teslę, a ta uderzyła w mercedesa

W środę (28 sierpnia) dyżurny łukowskiej komendy policji został powiadomiony o wypadku, do jakiego doszło na drodze krajowej nr 63, w pobliżu Dminina. Ze zgłoszenia wynikało, że zderzyły się tam cztery pojazdy i są tam osoby wymagające pomocy medycznej.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w zdarzeniu uczestniczył samochód marki Chrysler, którym kierował 45-letni łukowianin; samochód marki Toyota, którym kierowała 23-latka z Siedlec; samochód marki Tesla, którym kierowała 41-latka z powiatu ryckiego i samochód marki Mercedes, którym kierowała 24-latka z powiatu radzyńskiego. W wyniku zdarzenia kierująca toyotą i kierująca teslą doznały obrażeń ciała i zostały przewiezione do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznały kobiety, nie zagrażają ich życiu - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Policjanci ustalili wstępnie, że kierujący chryslerem 45-latek uderzył w tył samochodu marki Toyota, którego kierująca zamierzała skręcić w lewo na skrzyżowaniu.

- 23-latka chcąc ustąpić pierwszeństwa przejazdu jadącej z przeciwka tesli, zmniejszając prędkość swego auta, oczekiwała na możliwość kontynuowania jazdy i właśnie w tym czasie została uderzona w tył swojego samochodu. Wtedy toyota uderzyła w przejeżdżającą przez skrzyżowanie teslę, która zjechała na prawą stronę i uderzyła w stojący na drodze podporządkowanej samochód marki Mercedes - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi. 45-latek z chryslera tłumaczył policjantom, że nie zauważył, iż jadąca przed nim toyotą 23-latka zmniejszyła prędkość i włączając kierunkowskaz, zasygnalizowała manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu.

Joanna Niećko

Zmiany w komunikacji miejskiej! Sprawdź, zanim wyruszysz z domu

Od nowego roku szkolnego nastąpiły zmiany w komunikacji PKS w Łukowie S.A. Ważna zmiana czeka pasażerów linii Ł2 i Ł3.

Najważniejszą zmianą dla mieszkańców Łukowa jest powrót praktycznej linii Ł4.

- Uprzejmie informujemy, że od poniedziałku, 2 września na ulice Łukowa wraca linia Ł4 komunikacji miejskiej - poinformował Urząd Miasta w Łukowie. - Z bezpłatnej komunikacji na linii Ł4 można korzystać od poniedziałku do piątku z wyłączeniem dni świątecznych.

Pętelka linii Ł4 obejmuje ulice: Dworzec PKP - Konarskiego - Jana Pawła II - Al. Kościuszki - ul. 11 Listopada - Wójtostwo - Zapowiednik - Wschodnia - Międzyrzecka - 11 Listopada - Al. Kościuszki - ul. Jana Pawła II - Konarskiego - Dworzec PKP (dla wysiadających).

Nastąpiła również korekta trasy linii Ł2 i Ł3. Oto zmiany:

Pętla Ł2
Wereszczakówny (początek trasy) - Kiernickich - 700-lecia - Partyzantów - Wyszyńskiego - Piłsudskiego - Al. Kościuszki - Jana Pawła II - Konarskiego - Dworzec PKP (koniec trasy). Autobusy w kierunku ul. Wereszczakówny będą jeździć ulicami: Konarskiego (początek trasy) - Jana Pawła II - Al. Kościuszki - Piłsudskiego - Wyszyńskiego - Partyzantów - 700-lecia - Kiernickich - Wereszczakówny (koniec trasy).

Pętla Ł3
Łapiguz (początek trasy) - Warszawska - Rogalińskiego - Partyzantów - Wyszyńskiego - Międzyrzecka - 11 Listopada - Al. Kościuszki - Konarskiego - Farfak (koniec trasy). Autobusy w kierunku ul. Łąpiguz będą jeździć ulicami: Farfak (początek trasy) - Konarskiego - Al. Kościuszki - 11 Listopada - Wyszyńskiego - Partyzantów - Rogalińskiego - Warszawska - Łapiguz (koniec trasy)

Przypominamy, że w wakacje odbyły się konsultacje z mieszkańcami w sprawie uwag dotyczących aktualnych linii.

- Sobota, 31 sierpnia, będzie ostatnim dniem funkcjonowania wakacyjnej linii Ł1 - dodaje Urząd.

Ewa Jaszczak

Zapasy w Orlętach? Za darmo!

Łukowski Klub Sportowy ogłasza nabór do sekcji zapasów. Już dzisiaj zapisz swoje dziecko do Orląt.

Zajęcia ogólnorozwojowe z elementami gimnastyki i akrobatyki, starsi - elementy techniki i taktyki walki zapaśniczej, a przede wszystkim dużo zabawy. Zajęcia odbywają się w Zespole Szkół nr 1 w Łukowie (al. Tadeusza Kościuszki 10).

- chłopcy i dziewczęta
- grupa młodsza 2014 i młodsi
- grupa starsza 2011, 2012, 2013
- zajęcia odbywają się bezpłatnie
- zawodnicy są ubezpieczeni
- bezpłatne badania lekarskie
- grupa młodsza - wtorek i czwartek od godz. 17
- grupa starsza - wtorek i czwartek od godz. 17

mp

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szwaczka maszynowa, Gręzówka Kol./Jamet	1	4 300,00 zł	u
Obuwnik, Gręzówka Kol./Jamet	1	4 300,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Anonin/ Staszko	1	4 994,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Lipniak	0,1	538,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Łuków/Przedszkole Sióstr Nazaretanek	1	5 200,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Hermanów		394,33 zł	u
Spawacz/ ślusarz, Łuków	1	48 zł/godz.	u
Robotnik drogowy, Łuków/INZYNIERIA	1	4 300,00 zł	u
Rozbieracz- wykrawacz, Łuków		28,1 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		28,1 zł/godz.	z
Psycholog dziecięcy, Łuków/Euro - Medica		9 000,00 zł	z
Sprzedawca, Łuków/Gulik	1	6 300,00 zł	u
Sprzedawca, Jeleniec, Stanin/Gulik	0,5	2 500,00 zł	u
Piekarz, Łuków/7BERRY	1	4 300,00 zł	u
Cukiernik, Łuków/7BERRY	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Dębowica	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Czeršl	1	5 915,00 zł	u
Monter izolacji budowlanych, Wola Okrzejska	1	5 300,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Wojcieszków/Osaka	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zapisz się na karate w Łukowie

Szukasz zajęcia dla swojego dziecka lub dla siebie? Przyjdź na spotkanie organizacyjne, które odbędzie się 4 września o godz. 19 w holu przy hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie przy ul. Partyzantów 15.

Dołącz do Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin, który prowadzi zajęcia już od 24 lat. Szkoleniowcy zapraszają dzieci od trzeciego roku życia, młodzież i dorosłych. Pierwsze zajęcia rozpoczynają się od 9 września.

Zajęcia prowadzi trener II klasy, absolwent AWF na kierunku wychowanie fizyczne z przygotowaniem pedagogicznym Sensei Paweł Głowacki III DAN. W razie pytań tel.: 511 565 860.

mp

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

Nagła śmierć zabrała wybitnego pedagoga

Ostatnia Rada Pedagogiczna dzień przed śmiercią

Społecznością Radzynia, ale też łukowskiej oświaty wstrząsnęła nagła śmierć Sławomira Milaniuka. Miał 53 lata. 20 z nich związał z Zespołem Szkół nr 3 w Łukowie.

Sławomir Milaniuk na zawsze pozostanie w pamięci jako serdeczny, otwarty i skromy człowiek oraz doskonały pedagog. Odszedł zbyt wcześnie i niespodziewanie. W listopadzie skończyłby 53 lata.

Nie dożył

Był nauczycielem przedmiotów ekonomiczno-informatycznych, wspaniałym człowiekiem, wychowawcą olimpijczyków. W ostatnich trzech latach dorobił się aż 17 laureatów.

- Wystąpiłam o nagrodę kuratora. Niestety, nie dożył do tego, by zostać wyróżnionym. Wierzę, że otrzymałby taką nagrodę - mówi dyr. Anna Pietrzak.

Jeszcze dzień przed śmiercią Sławomir Milaniuk uczestniczył w posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Źle się poczuł. Wezwał pomoc. Skończyło się tragicznie

Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Tryskał energią, uśmiechem

Fachowiec

Pani dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie podkreśla, iż śp. Sławomir był głównym, szkolnym logistykiem.

- Przewodniczył zespołowi. Był dobrym wychowawcą. Świetnie współpracował z rodzicami. Fachowiec w każdym calu, świetny nauczyciel. Będzie nam go brakowało - dodaje.

Tryskał energią, uśmiechem.

Nic nie zapowiadało tragedii.

- Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu rady pedagogicznej. Tryskał energią, uśmiechem. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Sławka nie będzie dało się zastąpić. Współpracował z wieloma uczelniami na terenie całego kraju. Olimpiady szczebla okręgowego były jego dziełem. Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka - przyznaje Anna Pietrzak.

Lubił ludzie, a ludzie jego

Milaniuk rozpoczął pracę w łukowskiej placówce w roku szkolnym 2003/2024. Początkowo uczył zarządzania. Później rozpoczął doskonalenie. Był logistykiem, spedytorem. Posiadał wszelkie uprawnienia egzaminacyjne. Sprawdzał prace. Współpracował z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Krakowie.

Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka

- Pracował dwadzieścia lat. Będzie brakować nam jego uśmiechu, aktywności. Widzę go w myślach. Jego zaangażowanie, życzliwość. Lubił ludzi, a ludzie jego. Był przyjazny młodzieży. Potrafił organizować pracę swojego zespołu, angażował do zadań wiele osób - mówi pani dyrektor.

Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny

Będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry

- Za nami rozpoczęcie roku szkolnego. Było inne niż zawsze. Wiadomo, powitaliśmy nowych uczniów pięciu klas pierwszych, przywitaliśmy tych starszych. Nie było uśmiechów, a zaduma. Mieliśmy chwilę wspomnienia Sławka. Dla wszystkich to wielka strata, wyrwa. Będzie nam go brakowało. Wierzę, że będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry. Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny - kończy Anna Pietrzak.

Mateusz Połynka

Podejrzany o paserstwo zatrzymany

Policja odkryła u niego „dziuplę" samochodową

Biała Podlaska: Policja zatrzymała kolejną osobę do sprawy kradzieży samochodów marki Toyota, do jakich doszło w Białej Podlaskiej. Na jego posesji kryminalni odkryli „dziuplę" samochodową, a w niej rozmontowane częściowo auta oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

W poniedziałek, 26 sierpnia, bialscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu wspólnie z funkcjonariuszami międzyrzeckiego komisariatu weszli na teren wytypowanej posesji.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że może znajdować się tam „dziupla samochodowa", a w niej skradzione w ubiegłym tygodniu toyoty. Wówczas nieznani sprawcy skradli z parkingów dwa auta, usiłowali też dokonać włamania do trzech kolejnych. Mężczyźni podejrzewani o udział w przestępstwach wpadli podczas kontroli drogowej. Samochodem podróżowali dwaj mieszkańcy województwa mazowieckiego w wieku 36 i 48 lat, wobec których bialski sąd zastosował tymczasowy areszt - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów

Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego i potwierdzili swoje ustalenia. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że są to elementy pochodzące z aut skradzionych z terenu woj. lubelskiego i mazowieckiego. Do tych zdarzeń doszło również w ubiegłym tygodniu - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. Odzyskane samochody zostały zabezpieczone, natomiast do sprawy zatrzymany został 43-latek. Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut paserstwa. Wobec mężczyzny zastosowany został tymczasowy areszt. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

43-latek usłyszał zarzut paserstwa i został przez sąd tymczasowo aresztowany

Joanna Niećko

BIA

Nie żyje Tadeusz Malesa. Były prezes spółdzielni odszedł w wieku 71 lat

Fot.z. zdjęcia - archiwum Wspólnoty Łukowskiej

Tadeusz Malesa pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata

O śmierci Tadeusza Malesy poinformował serwis Podlasie24.pl.

Tadeusz Malesa przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak informuje Podlasie24.pl, w ostatnim czasie ciężko chorował.

- Z głębokim smutkiem informujemy, iż w dniu dzisiejszym zamarł Pan Tadeusz Malesa, który pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata. Na emeryturę przeszedł w kwietniu br. Jest to dla nas wielka strata, gdyż żegnamy zacną Osobę. Śp. Tadeusz Malesa na zawsze pozostanie w naszych sercach, jako dobry człowiek - informuje Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

- W imieniu całego zespołu ŁSM składamy najszczersze kondolencje Rodzinie i Najbliższym Zmarłego. Niech piękne wspomnienia o Zmarłym przyniosą pocieszenie w tych smutnych chwilach - dodają spółdzielcy.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl e99e7b75a5

Wojcieszków: Zapach zbóż i lata, czyli Dożynki 2024

Fot.Klaudia Kalinowska

Przywitanie korowodu dożynkowego przed wejściem do kościoła

Fot.Klaudia Kalinowska

Wyjście korowodu z kościoła
Starości dożynek – Monika i Rafał Bącik

Łuków: W Wojcieszkowie inauguracja święta dawniej obchodzonego w równonoc jesienną miała miejsce 1 września.

W tę niedzielę Wojcieszków mienił się kolorami i pachniał zapachami odchodzącego lata. Dzięki słonecznej i ciepłej pogodzie wydarzenie było bardzo udane. Tegorocznymi organizatorami dożynek była Wola Bystrzycka, która razem z Helenowem stworzyła piękne wieńce dożynkowe.

- Dożynki są bardzo ważnym świętem nie tylko dla wszystkich rolników, ale także dla innych osób. Jest to święto dziękczynne za trud włożony przez rolników w ich ciężką i niezwykle ważną pracę – mówili starości tegorocznych dożynek.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 12 i zakończyły w nocy. Jednak warto wspomnieć, że intensywne przygotowania do obchodzenia tego święta trwały od kilku tygodni.

Dożynki rozpoczęły się od przemarszu korowodu dożynkowego na mszę świętą.

Podczas mszy odbyło się błogosławieństwo chleba, koszyków oraz wieńców dożynkowych. Przyniesienie darów, szczególnie chleba, do świątyni miało wielkie znaczenie.

- Niech on nam przypomina, że mamy dziękować Panu Bogu za codzienny dar chleba, którego potrzebujemy do życia i o który prosimy w codziennym pacierzu – mówił w trakcie nabożeństwa, starosta dożynek.

Podniosłości wydarzeniu dodawał fakt, że w kościele znajdowały się relikwie bł. Pauliny Jaricot, które przybyły do parafii 31 sierpnia. Po zakończonej mszy korowód na czele ze starostami dożynek – Rafałem i Moniką Bącik, udał się na miejsce dalszych uroczystości.

Po przybyciu do parku wieńce dożynkowe spoczęły pod sceną, tak aby każdy ze zgromadzonych mógł je zobaczyć.

Fot.Klaudia Kalinowska

Wieniec dożynkowy – Helenów

Fot.Klaudia Kalinowska

Wieniec dożynkowy – Wola Bystrzycka

Fot.Klaudia Kalinowska

Goście zgromadzeni na wydarzeniu

Fot.Klaudia Kalinowska

Dzięki mieszkańcom gminy uroczystość była na najwyższym poziomie

Fot.Klaudia Kalinowska

Tłum bawił się późną nocą

Fot.Klaudia Kalinowska

Zabawy dla najmłodszych

– Wieńce dożynkowe miały charakter religijny. Nasz wieniec z Woli Bystrzyckiej przedstawiał Hostię i Kielich Monstrancję, przyozdobiony był kłosami różnych zbóż i kwiatami. Wieniec z Helenowa również był religijny, przedstawiał kapliczkę z Matką Boską. – mówiła starościna dożynek, Monika Bącik. Dalsze uroczystości rozpoczęły się od przywitania gości i przekazania chleba przez starostów dożynek. Został on podzielony i przekazany uczestnikom wydarzenia. Goście po przybyciu na miejsce uroczystości mogli spróbować różnych dań. Było to możliwe dzięki ciężkiej pracy różnych KGW, OSP oraz mieszkańców okolicznych wsi.

Hej, tańcuj z nami tu

Organizatorzy zapewnili bogate występy lokalnych artystów i Zespołów Ludowych. Na scenie mogliśmy zobaczyć takie zespoły jak „Ulaniacy", czy „Promyki". Pierwszy z zespołów postawił publiczność na nogi, swoim wykonaniem szczególnie popularnej piosenki Tańcuj, która w tamtym roku zyskała sławę, dzięki nowej ekranizacji Chłopów. Oprócz występów wokalnych dużą radość wśród publiczności wywołały wystąpienia komediowe. Cieszące oko były także wystąpienia taneczne, gdzie młodzież z ogromną starannością zaprezentowała swoje umiejętności.

Dużo działo się tej nocy na parkiecie w Wojcieszkowie. Występ utalentowanego Kamila Mitury przyciągnął wiele osób pod scenę. Jednak to, co działo się podczas występu zespołu „Piękni i Młodzi Dawid Narożny", było czymś niezwykłym. Uczestnicy wydarzenia śpiewali i tańczyli w rytm piosenek wykonywanych przez artystę. Było bardzo głośno i tłoczno. Na koniec uroczystości odbyła się zabawa pod gwiazdami z zespołem „Grafit". Znane piosenki sprawiły, że wiele osób ruszyło na parkiet i bawiło się aż do później nocy.

Klaudia Kalinowska

Fot.Klaudia Kalinowska

Występy artystyczne

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ Kamila Mitury

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

Bracia zatrzymani za podpalenia. Łączne straty na ponad 100 tys. zł

Radzyń Podlaski: Policjanci ustalili podpalaczy budynków. Sprawcy to bracia w wieku 38 i 28 lat. Starszy z nich odpowie za podpalenie dwóch budynków mieszkalnych, a młodszy za podpalenie toalety. Wartość szkód została oszacowana łącznie na kwotę ponad 100 tys. zł.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Jeden z podpalonych budynków. Podpalaczom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

Do podpaleń dochodziło w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wohyń. Pierwszy pożar wybuchł 18 lipca w Bojanówce.

- Wówczas całkowitemu spaleniu uległa przenośna kabina toaletowa. Właściciel oszacował straty na kwotę 3,5 tysiąca złotych. Kolejne zdarzenie miało miejsce 11 sierpnia również w Bojanówce. W tym przypadku sprawca podpalił budynek murowany parterowy. W wyniku pożaru uszkodzeniu uległo wyposażenie segmentu mieszkalnego. Wartość strat wyrządzonych przez podpalacza została oszacowana na kwotę 20 tysięcy złotych - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

W nocy z 27 na 28 sierpnia dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany o pożarze domu w Bojanówce. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonego na 80 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

- Radzyńscy kryminalni wykonujący czynności w tych sprawach ustalili, że bezpośredni związek z tymi zdarzeniami mogą mieć 28- i 38-letni mieszkańcy gminy Wohyń. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia w policyjnym areszcie. 28-latek usłyszał zarzut podpalenia toalety, natomiast jego starszy brat dwóch budynków mieszkalnych. Zgodnie z kodeksem karnym przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia mienia jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5 - dodaje podkomisarz Mucha.

Joanna Niećko

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Podpalacze działali w lipcu i sierpniu na terenie gminy Wohyń

Ciężarówka potrąciła pieszego. 35-latek zmarł na miejscu

Łuków: Na miejscu wypadku zmarł 35-letni pieszy, który został potrącony przez ciężarówkę.

W czwartek, 29 sierpnia, na drodze krajowej nr 76 w Jedlance doszło do wypadku.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem ciężarowym marki Scania 33-latek, potrącił znajdującego się na jezdni pieszego. Niestety, w wyniku zaistniałego zdarzenia 35-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz łukowscy policjanci pod nadzorem prokuratury będą prowadzili śledztwo i ustalą dokładnie, jaki był przebieg tego tragicznego w skutkach zdarzenia - informuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Policjanci ustalą m.in., z jaką prędkością jechał ciężarówką 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy.

Joanna Niećko

Fot.KPP Łuków

Teraz funkcjonariusze ustalą między innymi, z jaką prędkością jechał ciężarówką 33-latek, a także, w jaki sposób i w jakim kierunku poruszał się po drodze pokrzywdzony pieszy

Byk zaatakował i stratował mężczyznę. 54-latek nie żyje

Pow. radzyński: 54-latek został zaatakowany przez byka. Mężczyzna zmarł.

W sobotę, 24 sierpnia policja dostała informację, że w jednym z gospodarstw na terenie gminy Borki doszło do wypadku.

- Policjanci, którzy zostali skierowani na miejsce, ustalili, że 54-letni mieszkaniec gminy Borki w trakcie wykonywania prac w zagrodzie z bydłem został zaatakowany i stratowany przez jednego z byków. Na miejsce została zadysponowana załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, lecz pomimo starań personelu medycznego życia mężczyzny nie udało się uratować - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Joanna Niećko

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Mężczyzna został zaatakowany i stratowany przez jednego z byków. Ciało 54-latka zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok

REG

eprasa.pl e99e7b75a5

Nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z dostawczakiem

POWIAT PUŁAWSKI: 31-letni mieszkaniec gminy Kurów, jadąc ciągnikiem rolniczym, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy samochodu dostawczego. Doszło do kolizji.

W poniedziałek po południu w Bronisławce (gmina Kurów) kierujący ciągnikiem marki Zetor 31-latek, jadąc z podniesionym turem, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu dostawczakowi marki Iveco.

- Mimo że zdarzenie wyglądało groźnie, to na szczęście uczestniczące w nim osoby nie odniosły obrażeń ciała. Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Apelujemy o więcej ostrożności na drodze - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.KPP Puławy

Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym

Prawie dał się nabrać na sztuczki oszustów

POWIAT PUŁAWSKI: Mało brakowało, a 62-letni mieszkaniec powiatu puławskiego straciłby wszystkie oszczędności. Mężczyzna uwierzył oszustom, zaczął wykonywać ich polecenia, ale na szczęście czujnością wykazała się pracownica jego banku.

Po wszystkim 62-latek o zdarzeniu poinformował policjantów. - Z relacji mężczyzny wynika, że skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta, która przedstawiła się jako pracownica banku i poinformowała go, że ktoś podpisał umowę o kredyt, posługując się jego danymi osobowymi. Przekazała także, że w tej sprawie zadzwoni do niego konsultant odpowiedzialny za ochronę danych osobowych w banku - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. I rzeczywiście po chwili zadzwonił mężczyzna, informując 62-latka, że padł ofiarą wyłudzaczy kredytów, a na dodatek może stracić 48 tys. zł. Ale oszust miał też na to radę - polecił mieszkańcowi powiatu puławskiego wypłatę pieniędzy z konta i wpłacenie ich we wpłatomacie na... podane kody BLIK. - Wypłacone z konta 62-latka pieniądze miały być znaczone i pomóc dotrzeć do przestępców - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak. 62-latek postępował zgodnie z instrukcjami oszustów, wypłacił z konta 48 tys. zł i we wpłatomacie zaczął je wpłacać, jednocześnie wpisując podawane mu przez telefon kody BLIK.Wtedy wkroczyła czujna pracownica banku. Kobieta podeszła do mieszkańca powiatu, pytając, co robi. Ten nakreślił jej sytuację i streścił rozmowę z rzekomym konsultantem. Pracownica przekonała 62-latka, że ktoś próbuje go oszukać, po czym od razu zablokowała operację, którą akurat wykonywał.

- W ten sposób 62-latek zdążył wpłacić 16 tysięcy, zamiast 48 tysięcy złotych. Oczywiście okazało się, że wpłacone pieniądze natychmiast zostały gdzieś wypłacone, a mężczyzna został oszukany - kończy komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Setki podróbek zegarków i obudów na telefony

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Koroszczynie pod Terespolem zatrzymali 105 zegarków i 178 obudów na telefony - imitacji luksusowych towarów.

Fot.IAS Lublin

Gdyby podróby trafiły do Belgii, mogłyby udawać markowe zegarki po 100 tys. zł każdy

Funkcjonariusze poddali szczegółowej rewizji ciężarówkę, która przewoziła towar od chińskiego nadawcy do odbiorcy w Belgii.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas w czwartek, że towar został zgłoszony do procedury tranzytu, ale w trakcie jego oględzin funkcjonariusze nabrali podejrzeń, że część zegarków i obudów może być podróbkami towarów markowych.

– By skutecznie walczyć z czarnym rynkiem podróbek nasi funkcjonariusze przechodzą szkolenia prowadzone m.in. przez firmy reprezentujące właścicieli określonych znaków towarowych. Uczą się oni, w jaki sposób rozpoznawać podróbki i na jakie detale zwracać uwagę. Zatrzymane w Koroszczynie zegarki na pierwszy rzut oka nie wyglądały na podróbki – zaznaczył rzecznik.

Wyjaśnił, iż dopiero porównanie szczegółów z cechami oryginalnych produktów pozwoliło ustalić, że jedynie imitują one towary luksusowe.

– O tym, że są podrobione świadczy m.in.: niedoskonała precyzja wyrobu odbiegająca od towarów oryginalnych, brak dbałości o szczegóły, niewłaściwe oznaczenia, w tym błędy w oznaczeniach i kodach, a także niska jakość użytych materiałów – wyliczył Michał Deruś.

Poinformował, że cena jednego oryginalnego zegarka firmy, której nazwa widnieje na zatrzymanych w Koroszczynie podróbkach, może wynosić nawet ponad 100 tys. złotych. Gdyby towar trafił do sprzedaży jako oryginalny, wtedy kupujący padliby ofiarą oszustwa.

Podkreślił, iż nieoryginalne okazały się też obudowy na telefony – mimo sygnowania ich firmowym logo. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziło niedbałe wykonanie akcesoriów.

Oddział Celny skontaktował się z kancelariami prawnymi reprezentującymi właścicieli praw do znaków towarowych. Potwierdziły one, że zarówno zegarki, jak i obudowy nie są oryginalne, a znaki firmowe umieszczono na nich z naruszeniem praw własności przemysłowej. W konsekwencji kancelarie złożyły na rzecz pokrzywdzonych wnioski o ściganie i ukaranie sprawców.

Rzecznik IAS stwierdził, że za wprowadzenie do obrotu towarów naruszających prawa własności przemysłowej grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności do lat 2.

– Zatrzymując towary, które naruszają prawa własności przemysłowej, Krajowa Administracja Skarbowa wspiera uczciwych przedsiębiorców, dba o prawa twórców i chroni konsumentów – podkreślił Michał Deruś.

(Pim)

Zwłoki małżeństwa w piwnicy. „Znaleziono beczki z zawartością cieczy”

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej - informuje policja.

W piwnicy budynku gospodarczego przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej znaleziono zwłoki 65-letniej kobiety i 69-letniego mężczyzny.

Nieprzytomne małżeństwo odnalazł członek rodziny i to on w piątek 27 sierpnia przed godziną 20 zawiadomił służby. W akcji wzięło udział m.in. 15 strażaków.

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej. Na miejscu znaleziono beczki z zawartością cieczy, której próbki zostały pobrane do badań – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej aspirant sztabowy Magdalena Krasna z łęczyńskiej policji.

Prokuratura prowadzi śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W ubiegły piątek odbędzie się sekcja zwłok, ale do momentu dodania tego wydania do druku wstępne wyniki sekcji nie były znane.

Joanna Niećko, kk

Wola Mysłowska: Powalone drzewo na kilka godzin zablokowało drogę

Strażacy z OSP Wola Mysłowska zostali wezwani do interwencji na odcinku Wola Mysłowska - Ciechomina. Przez kilka godzin droga była zablokowana.

Zdarzenie miało miejsce w środę, 28 sierpnia. Drzewo, które leżało na jezdni złamało się prawdopodobnie z powodu silnego wiatru. Jak poinformowali strażacy, zgłoszenie o powalonym drzewie dotarło do OSP po godz. 10:00.

Kiedy drzewo upada na jezdnię, może to stworzyć poważne problemy dla bezpieczeństwa ruchu. Strażacy usunęli powalone drzewo i odblokowali ruch drogowy.

Ewa Jaszczak

Fot.OSP WOLA MYSŁOWSKA

REG

eprasa.pl e99e7b75a5

Azoty: Fiasko negocjacji ze związkowcami. Zarząd firmy wytacza nowe działa

Związkowcy puławskich Azotów sprzeciwili się zawieszeniu układu zbiorowego, gwarantującego pracownikom przywileje. Mają własne pomysły na oszczędności w firmie. Zarząd Grupy Azoty Puławy idzie więc dalej: podjął decyzję o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia tego układu.

Trwa kolejny etap kosztowej restrukturyzacji, jaką Grupa Azoty S.A. prowadzi od kilku miesięcy. Wszystko przez wzgląd na trudną sytuację finansową koncernu, która trwa od drugiej połowy 2022 roku.

Porozumienie w trzech spółkach

W grupie Azoty, poza Puławami, udało się wynegocjować porozumienia, w związku z czym na 27 miesięcy zawieszone zostały nagrody motywacyjno-kwartalne, nagrody roczne i inne dodatki, a Fundusz Socjalny zmniejszony został do poziomu ustawowego. Wszystkie te działania, według władz spółki, mają ustabilizować i poprawić płynność finansową, a w przyszłości umożliwić powrót do rozmów z Organizacjami Związkowymi. Zmiana decyzji o zawieszeniu przywilejów zależy wyłącznie od spełnienia wskaźników finansowych.

W Puławach rozmowy ze związkowcami trwały nieco dłużej, ale negocjacje nie pomogły i zakończyły się fiaskiem.

Adam Leszkiewicz,
Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

- Podpisanie porozumień w trzech spółkach Grupy potwierdza duże zrozumienie dla sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się cała Grupa w 2023 roku. Dla wszystkich stron dialogu od początku ważne było to, by proponowane działania oszczędnościowe w równym stopniu dotykały członków zarządu, managerów i pracowników poszczególnych spółek. To cel, który osiągnęliśmy w ramach podpisanych porozumień. Na ten moment nie zostało osiągnięte wspólne stanowisko z Organizacjami Związkowymi w Grupie Azoty Puławy, w związku z czym w przypadku braku wypracowania porozumienia w najbliższych dniach, Zarząd Grupy Azoty Puławy będzie zmuszony do podjęcia trudnej decyzji o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia ZUZP. (...) Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której zawieszenie postanowień ZUZP dotyczyłoby jedynie tych Zakładów, w których Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem dla sytuacji finansowej, w jakiej obecny Zarząd zastał Grupę w marcu br. (...) Zarząd Grupy ma jednoznaczną determinację, by ograniczać do minimum zbędne koszty. (...) Przed nami szereg działań i decyzji, które mają pozwolić na powrót Grupy Azoty na drogę stabilnego rozwoju, a docelowo przywrócić również miano atrakcyjnego pracodawcy. Pracownicy bowiem ciągle są i będą najważniejszą wartością Grupy i razem przetrwamy ten najtrudniejszy czas transformacji.

> ***Związkowcy z Puław:***
> *- Rozumiemy bardzo trudną sytuację, ale pomimo to zgadzamy się na zawieszenie niektórych zapisów ZUZP i proponujemy działania oszczędnościowe przynoszące konkretne kwoty, w naszej ocenie wyższe niż wynikające z propozycji zarządu.*

W Puławach się nie dogadali

W czwartek, 29 sierpnia Zarząd Grupa Azoty Puławy przekazał działającym w firmie związkom zawodowym oświadczenie dotyczące zamiaru wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Jest to decyzja zgodna z rekomendacją zarządu Grupy Azoty S.A.

Układ zbiorowy rozwiązany zostanie po upływie trzymiesięcznego wypowiedzenia, które Grupa Azoty Puławy może złożyć po negocjacjach ze związkami, o ile te organizacje w ciągu siedmiu dni od otrzymania powiadomienia o zamiarze wypowiedzenia nie zgłoszą co do niego zastrzeżeń.

- Podczas ostatnich dwóch miesięcy staraliśmy się wypracować wspólne stanowisko w zakresie ZUZP z Organizacjami Związkowymi. Mamy na uwadze, że porozumienia takie zostały podpisane w Tarnowie, Policach i Kędzierzynie-Koźlu, gdzie Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem co do sytuacji finansowej, w której obecny zarząd Grupy Azoty zastał spółkę. We wszystkich działaniach i podejmowanych decyzjach, łącznie z negocjacjami dotyczącymi ZUZP, musimy brać pod uwagę harmonogram realizowany w ramach rozmów z bankami. Naszym priorytetem jest osiągnięcie długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi i stabilizacja sytuacji finansowej. Do realizacji tego celu, oprócz działań biznesowych, niezbędna jest optymalizacja kosztów, w tym z obszaru wynagrodzeń w ramach Grupy Kapitałowej – mówi wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, Hubert Kamola.

Jak podają władze spółki, cięcia kosztów objęły w pierwszej kolejności zarząd oraz kadrę managerską. Zminimalizowano liczbę komórek organizacyjnych, liczbę stanowisk dyrektorskich i zmniejszono koszty wynagrodzeń na stanowiskach menadżerskich. Ale na tym nie koniec, bo zredukowana została również liczba członków organów nadzorczych i zarządczych w spółkach Grupy, co już przynosi konkretne efekty finansowe.

Puławscy związkowcy przedstawili swoje pomysły

W piśmie z 26 sierpnia skierowanym do Zarządu Zakładów Azotowych „Puławy" związkowcy z Puław (przedstawiciele Solidarności, OPZZ i ZZPRC) zaproponowali własne warunki porozumienia i pomysły na zwiększenie oszczędności.

> **Porozumienia w sprawie zawieszenia wybranych kosztochłonnych postanowień ZUZP zostały podpisane we wtorek, 27 sierpnia w Grupie Azoty S.A., Grupie Azoty Police oraz Grupie Azoty Kędzierzyn.**

Zgadzają się na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Domagają się jednak zawieszenia od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Ale to nie wszystko.

- Ze skutkiem natychmiastowym wstrzymane zostaje zatrudnianie pracowników na tzw. „kontrakty menadżerskie", tj. z pominięciem tabeli płac - piszą związkowcy, dodając jednocześnie, że wszystkie obecnie obowiązujące tego typu umowy powinny zostać rozwiązane do końca września br. Postulują też o natychmiastowe wstrzymanie wszelkich ruchów kadrowo-płacowych, które miały na celu przyznawanie „cichych" podwyżek polegających m.in. na zmianie nazwy stanowiska.

A w ostatnim punkcie zwrócili uwagę na działania deprecjonujące działaczy związkowych, a zwłaszcza próby ich „niewolenia" i wywierania nacisku przez szykanowanie członków ich rodzin. Jak donosi portal money.pl, prawie wszyscy członkowie rodzin związkowców stracili swoje stanowiska w nowym schemacie organizacyjnym firmy.

- Wszystkie tego typu patologiczne działania zostają natychmiast wstrzymane, a ich skutki naprawione - kończą swoje pismo przedstawiciele związkowców.

Chcą wydzielenia zakładu z Grupy

Na tym jednak nie koniec. Money.pl dowiedział się, że puławscy związkowcy domagają się wydzielenia ich zakładu z koncernu. Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, w rozmowie z dziennikarką portalu powiedział, że zdaniem związkowców „konsolidacja Grupy Azoty była błędem", a „wszystkie przedsiębiorstwa z Grupy Azoty „toną" w zastraszającym tempie". Wręga dodał też, że sprawa zawieszenia części postanowień ZUZP jest tematem zastępczym i ma na celu „wyciszenia głosu załogi Puław, która nie widzi dalszego sensu funkcjonowania puławskich zakładów pod zarządem Grupy Azoty Tarnów i Grupy Azoty Police".

Agnieszka Gołębiowska

Chciała sprzedać książkę do religii, straciła 6,5 tys.zł

POWIAT OPOLSKI:
Jedna z mieszkanek powiatu została oszukana podczas sprzedaży książki do religii. Straciła kilka tysięcy złotych.

O zdarzeniu 41-latka poinformowała policjantów w czwartek, 29 sierpnia.

- Kobieta chciała sprzedać książki do religii. Ogłoszenie zamieściła na jednym z portali społecznościowych. Bardzo szybko skontaktowała się z nią osoba zainteresowana ich kupnem. Twierdziła, że przesyłka może zostać wysłana przez firmę kurierską, gdzie kurier odbierze paczkę, wszystko odbędzie się szybko i sprawnie - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Na prośbę rzekomej kupującej 41-latka z powiatu opolskiego podała swój numer konta bankowego, na który miała wpłynąć wpłata. W odpowiedzi otrzymała link, który niestety kliknęła, po czym została przekierowana na stronę niemal identyczną z tą, z której korzystała, logując się do swojej bankowości elektronicznej. Wprowadziła tam niezbędne do logowania dane, a gdy proces logowania się nie powiódł, dostała wiadomość, że skontaktuje się z nią pracownik banku. I rzeczywiście zadzwonił konsultant, który chciał potwierdzić numer rachunku, by umożliwić realizację przelewu od rzekomej kupującej. Kiedy 41-latka podała konsultantowi dwa kody BLIK, ten się rozłączył.

- Gdy ponownie 41-latka podjęła próbę kontaktu z konsultantem, telefon odebrała inna osoba i poinformowała, że to pomyłka. Mieszkanka powiatu opolskiego zadzwoniła do swojego banku, gdzie dowiedziała się, że została oszukana. Złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem oszuści uszczuplili konto mieszkanki powiatu opolskiego o prawie 6,5 tys.zł.

Razem z policjantami po raz kolejny apelujemy o zachowanie ostrożności podczas zakupów, ale i sprzedaży w sieci.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl e99e7b75a5

Złoty medalista z Lubartowa.

Triumfy Krzysztofa Górskiego na mistrzostwach sportowców po transplantacji

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby we wszystkich swoich konkurencjach zdobyć złote medale - mówi Krzysztof Górski z Lubartowa. Marzenie spełnił.

Przemarsz polskiej reprezentacji. Po prawej widoczny Krzysztof Górski jako chorąży

Krzysztof Górski w Lizbonie z flagą na 480-lecie Lubartowa i maskotką propagującą Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji, które odbędą się w Dreźnie w 2025 r.

Krzysztof Górski, mieszkaniec Lubartowa, reprezentuje kraj na zawodach sportowych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, mamy wielu takich zawodników. Sportowców, którzy walczą na stadionie wraz z panem Krzysztofem wyróżnia jednak fakt, że przeszli operacje i mają przeszczepione organy.

Medalista w Perth

O Krzysztofie Górskim pisaliśmy we „Wspólnocie" już nie raz. To starszy, szczupły mężczyzna, szef agencji ochrony. W 2009 r. przeszedł przeszczep wątroby. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury. W czasie pobytu w szpitalu pacjent zainteresował się gablotą, w której wyeksponowane były sukcesy sportowców po transplantacji. W czasie rehabilitacji odwiedził siedzibę Polskiego Stowarzyszenia Sportu Po Transplantacji w Iwoniczu Zdroju i po wizycie tam zaczął trenować. Na samych treningach się nie skończyło, zaczęły się też starty w zawodach. Najpierw startował jako pływak, m.in. w RPA na mistrzostwach sportowców po transplantacji. Po kontuzji kolana nie mógł już pływać, zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę. Startował w wielu zawodach, rok temu zdobył pięć złotych medali na igrzyskach w Perth w Australii.

Bieg po Nowe Życie

Po powrocie z olimpiady nie spoczął na laurach. We wrześniu uczestniczył w Biegu po Nowe Życie.

- Bieg organizuje Polskie Stowarzyszenie Sportu po Transplantologii. Uczestniczy w nim wielu aktorów, celebrytów. Na biegu we wrześniu był aktor Rafał Zawierucha, Katarzyna Pakosińska, Szymon Wydra, Piotr Kupicha z zespołem Feel. Ze sportowców był np. Przemysław Saleta, pomysłodawca biegu. Były sztafety czteroosobowe, w sumie 400 zawodników. Bieg ma na celu propagowanie transplantologii. Mottem są słowa Jana Pawła II: „Nie zabieraj swoich narządów do nieba, potrzebne są na ziemi" - mówi Krzysztof Górski.

Kolejny start to XIX Ogólnopolskie Mistrzostwa Osób Po Transplantacji i Dializowanych. Odbyły się w Lublinie, patronat nad zawodami objął UMCS z okazji 80-lecia uczelni.

- Z ramienia UMCS uczestniczył w nich prorektor Zbigniew Pastuszak, który jest po transplantacji - mówi Krzysztof Górski.

- Odbyła się też konferencja naukowa z udziałem prof. Andrzeja Chmury, transplantologa i naszego menadżera, prof. Piotra Gawędy z Uniwersytetu Medycznego - mówi Krzysztof Górski.

Na mistrzostwach zdobył 4 złote medale: w rzucie oszczepem, rzucie dyskiem, pchnięciu kulą i rzucie piłeczką oraz dwa srebrne - w darcie i tenisie stołowym. Tak i wynik zadecydował o tym, że zawodnik z Lubartowa zakwalifikował się na Europejskie Mistrzostwa Sportu Osób po Transplantacji w Lizbonie. Odbyły się one w lipcu.

- Nasza reprezentacja liczyła 25 zawodników plus 6 osób towarzyszących. Wśród nich byli prof. Adam Chmura i mgr Krystyną Murdzek, prezes naszego stowarzyszenia i czynna zawodniczka - mówi Krzysztof Górski. Otwarcie mistrzostw w Lizbonie odbyło się 20 lipca.

Krzysztof Górski, lubartowski złoty medalista z Lizbony z kompletem trofeów

- Lizbona jest przepięknym miastem, bardzo zróżnicowanym terenowo. Są wzniesienia, pagórki, doliny. Jest dużo zabytków. Najsławniejszy jest zamek św. Jerzego. Jest ciekaw kolej tramwajowa, tramwaj bez szyb. Ludzie są bardzo mili, to Południowcy, im się nie spieszy - mówi Krzysztof Górski.

W ceremonii otwarcia igrzysk uczestniczyło 46 reprezentacji.

- Był przemarsz, każda reprezentacja miała chorążego. W naszej reprezentacji byłem to ja wraz z koleżanką Ewą Zółtowską. W czasie przemarszu grała orkiestra - opowiada pan Krzysztof.

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby powtórzyć swój wynik z Perth - dodaje. Okazja nadeszła 21 lipca.

Pierwszy medal

- Pierwszą konkurencją był rzut do tarczy - dart. Byliśmy podzieleni na grupy wiekowe. W mojej grupie było 6 osób, w tym 2 Polaków. Rzuca się do tarczy z odległości 2,37 m. Środek tarczy jest na wysokości 1,73 m. Byli wyselekcjonowali sędziowie. Wygrałem z kolegą 2:1 i tak zdobyłem pierwszy złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Wtorek i środa były dla niego dniami wolnymi, skorzystał z nich, żeby pójść na plażę i popływać w Atlantyku.

- Plaże nad oceanem są przygotowane dla turystów, jest mnóstwo hoteli. Są cudowne fale, prąd w kierunku oceanu jest bardzo silny i znosi - mówi pan Krzysztof.

Czwartek był dniem treningów, zawodnik z Lubartowa przygotowywał się do startów w dyscyplinach lekkoatletycznych w piątek i sobotę. Zawodnik znalazł też czas na odwiedziny w miejscu objawień Matki Boskiej w Fatimie.

Spełnione marzenie

W piątek Krzysztof Gorski zmierzył się w walce o złoty medal w rzucie piłeczką z zawodnikiem z Niemiec.

- Pokonałem go o 23 cm. Rzuciłem na odległość 35,23 m. Ma się trzy rzuty, piłeczka waży 165 g. Zdobyłem złoty medal - mówi zawodnik z Lubartowa. Kolejne złoto zdobył w rzucie dyskiem.

- Rzuca się dyskiem o wadze 1 kg, rzuciłem na odległość23,64 m. W mojej konkurencji występowało trzech zawodników. W sobotę był rzut oszczepem. Miałem najlepszy wynik - 24,98 m. To dało mi I miejsce i złoty medal - relacjonuje Krzysztof Górski. Kolejna konkurencka to pchnięcie kulą. Tutaj Lubartowianin rywalizował z zawodnikami z Austrii, Niemiec, Czech, Słowacji. Jego wynik to 9,87 m i kolejny złoty medal!

- Spełniłem swoje marzenie, we wszystkich konkurencjach zdobyłem złote medale. Nasza prezes Krystyna Murdzek w swoich konkurencjach zdobyła 5 złotych medali. W sumie nasza reprezentacja zdobyła 84 medale w tym 41 złotych, 26 srebrnych i 17 brązowych. W klasyfikacji ogólnej zajęliśmy V miejsce. Wszyscy zdobyli medale. W zawodach wspierała mnie moja żona Zofia. Zakończenie mistrzostw odbyło się w przepięknym ogrodzie botanicznym, było podsumowanie zawodów, wręczenie pucharów i wyróżnień. Krystyna Mundzek, Jurek Kiedrowicz z naszej reprezentacji i ja otrzymaliśmy złote medale za całokształt. To było bardzo sympatyczne, że doceniono nasze zasługi - mówi Krzysztof Górski.

Kolejne igrzyska już za rok. W 2025 r. w Dreźnie odbędą się Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji. Zapewne tam też zobaczymy zawodnika z Lubartowa.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl e99e7b75a5

Witamy na świecie!

Bartłomiej Sochaczewski, Lubartów
ur. 26 sierpnia, g. 11:39, 2870 g, 50 cm
Rodzice: Anita i Sylwester
Rodzeństwo: Filip (15 lat), Robert (1,8 r.)

Staś Wojtal na zdjęciu z tatą, Rudka Starościańska, pow. lubartowski
ur. 25 sierpnia, g. 18, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz (zdj.)

Jowitka Garwolińska, Nasutów, gm. Niemce
ur. 26 sierpnia, g. 12:30, 3070 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz
Siostra: Laura (7 lat)

Mikołaj Adrian, Jabłoń, powiat parczewski
ur. 30 sierpnia, g. 10:37, 4030 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław
Rodzeństwo: Nikodem (5 lat), Nikola (4 lata)

Klara z tatą, Lublin
ur. 27 sierpnia, g. 11:34, 2,40 kg, 48 cm
Rodzice: Ewelina i Karol (zdj.)

Jagna Dudzińska, Biała Podlaska
ur. 26 sierpnia, g. 18:33, 3910 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Tymon (9 lat), Leon (12 lat)

Alicja Antoszak, Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 31 sierpnia, g. 02:07, 3180 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Michał
Brat: Jakub (2 lata)

Antonina Maria Grzesiuk, Kaniwola, pow. łęczyński
ur. 28 sierpnia, g. 9:02, 3470 g, 57 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Łukasz (8 l.), Błażej (4 l.)

Dyrektor ma piękną żonę

Dyrektor Akademii Piłkarskiej Podlasie Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak".

Bogusz Suchecki wziął za żonę swoją ukochaną Weronikę. On z Puszczy Mariańskiej, a ona z Sochaczewa. Gdzie się poznali? Oczywiście, na bialskiej uczelni sportowej. Byli parą od 2016 roku, czyli od ośmiu lat.

Narzeczeństwem byli od września 2022 roku. Bogusz postanowił oświadczyć się podczas pobytu w Turcji. Wszystko działo się na szczycie góry, na wysokości 2350 m n.p.m.

28-latek oprócz pracy w Podlasiu jest pracownikiem Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej. Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!

mp

Weronika i Bogusz pochodzą z różnych regionów. Poznali się na bialskiej uczelni sportowej

Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Rubin, właściciel: Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski

Luna, właściciel: Paweł Kuta, Żyrzyn

Laila, Alex i Carmen, właściciel: Monika Kołodziej, Opole Lubelskie

Nela, właściciel: Daniel Okoń, Kowala Pierwsza

Pysio, właściciel: Agnieszka Filipiuk, Biała Podlaska

Gustaw, właściciel: Agata Karczmarczyk, Wąwolnica

Bella, właściciel: Andżelika Lisek, Zofiówka

Fliper, właściciel: Anna Ostrowczak, Radzyń Podlaski

Kapsel, właściciel: Agnieszka Hawryluk, Biała Podlaska

Margo, właściciel: Sandra Wierzejska

Cleo i Fafik, właściciel: Małgorzata Kurowska, Puławy

Snikers, właściciel: Seweryn Pikuła, Stawek gm. Cyców

REG

eprasa.pl e99e7b75a5

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. I)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Postać Aleksandry (a może Agnieszki albo Jadwigi...) Domaszewskiej, z domu Machówny, zwanej Doboszówną, primo voto Zatorskiej, secundo voto Rupniewskiej, być może w międzyczasie przez chwilę Kollatti, od lat fascynuje historyków, publicystów historycznych, dziennikarzy. Choć chyba najlepiej by było, gdyby jej dzieje opowiedzieli fachowcy z Hollywood (naszych rodzimych mistrzów od kina historycznego błagam: nie ruszajcie, zepsujecie...). Piękna bohaterka z ludu przełamująca społeczne bariery, trochę romantyki, sporo erotyki, polityka, szalona kariera, Kolbuszowa na Podkarpaciu, Warszawa, Wiedeń, Paryż, Wólka Domaszewska, elektryzujący opinię publiczną proces z przekupionymi świadkami, piękna głowa tocząca się po lubelskim rynku... Byłoby na co się gapić.

Sądowe akta i dwa wiersze

Przestrzeni na skonstruowanie fabuły i poprzetykanie okruchów wiedzy wyobraźnią naprawdę jest mnóstwo. Jedyne konkrety to notatki z procesu przed lubelskim trybunałem w 1681 roku, opublikowane w 1. poszycie 1. tomu „Pamiętnika Sandomierskiego" w 1829 roku. Spisane przez bezpośredniego świadka wydania wyroku, typowym dla ówczesnych, pozorujących uczoność licznymi makaronizmami sekretarzy językiem. Są jeszcze dwa wiersze, jeden łaciński Wespazjana Kochowskiego, drugi Jana Gawińskiego (jego mniej znanego barokowego kolegi wyróżniającego się tym, że za pióro chwytał tylko, pisząc wierszowane epitafia...). Zdaniem uczonych utwór Gawińskiego „Mowa ostatnia umierającej przez miecz Jadwigi z Kolbuszowa, w Lublinie dekretem trybunalskim Anno Domini 1681 pokonanej" oparty jest o naoczną relację Kochowskiego, który miał być świadkiem egzekucji. Wszystko, co napisano potem, to już zawieszone przeważnie gdzieś między historiografią a publicystyką interpretacje, domysły i własne kreacje kolejnych autorów. Bo ta historia rzeczywiście jest nadzwyczajna.

Urodzona nad Nilem

Na świat bohaterka skandalu przyszła w 1648 roku w Kolbuszowej niedaleko Rzeszowa. Wówczas była to wieś położona nad rzeką Trześń, dzisiaj jest to miasteczko mające około 10 tysięcy mieszkańców. Mająca dwa metry szerokości rzeczka na skutek serii pomyłek językowych austriackich kancelistów zmieniła nazwę na... Nil.

Wszystko wskazuje, że bohaterka naszej opowieści urodziła się jako nieślubne dziecko miejscowej chłopki oraz dobosza z Dubna albo z dworu Lubomirskich. W źródłach pojawia się jako Agnieszka Machówna (to chyba od nazwiska matki) albo - z racji na profesję taty - Doboszówna. Nie można wykluczyć, że na chrzcie otrzymała imię Jadwiga. Dalej też za dużo nie wiemy. Być może matka pracowała na roli, a po jej śmierci dziewczynka znalazła się pod opieką dalszych krewnych, z których ktoś pracował na dworze Lubomirskich, gdzie zabierał ze sobą Agnieszkę. Akta sądowe piszą, że zajmowała się w dzieciństwie pasaniem gęsi i trzody, ale też gdzieś musiała napatrzeć się na inny świat pobudzający wyobraźnię i tęsknotę za innym życiem. Na salonach czuła się wprawdzie dość swobodnie, miała samorodny talent towarzyski, lecz nawet po latach czasem potrafiła spod koronek wyskoczyć prosta dziewucha z Podkarpacia. Wydaje się, że dość szybko, w wieku 15-16 lat, została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Nie potrafimy powiedzieć o nim zbyt wiele, wydaje się jednak, że nie była to najgorsza opcja dla nieślubnego dziecka dobosza i chłopki.

W normalnych warunkach ta historia nie miałaby w sobie nic nadzwyczajnego. Ot, ktoś może by zapamiętał, że dziewczynisko było śliczne, szast-prast urodziłoby się kilkoro dzieciaków... Ale trafiło na osóbkę nieprzeciętną.

cdn.

Zbigniew Smółko

Nie znamy żadnego portretu Agnieszki, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że była nadzwyczajną pięknością potrafiącą okręcić sobie wokół paluszka możnych tego świata. Jedną z pierwszych osób, które uległy jej czarowi, była księżna Helena Tekla Lubomirska, pani zamku w Wiśniczu. Dała zdolnej dziewczynie podstawy wykształcenia i wydała ją całkiem nieźle za mąż. Nieślubna córka dobosza potrafiła doskonale wykorzystać ten uśmiech losu

„Księga chamów" była swoistym katalogiem osób, które bezpodstawnie podawały się za szlachciców. Wśród nich znalazły się tez osoby z Ziemi Łukowskiej i Podlasia. Próba przekroczenia społecznej granicy była poważnym przestępstwem

Na marginesie - łukowska Księga Chamów

Kwestia podejmowanych prób nielegalnego dostania się w szeregi stanu szlacheckiego spędzała sen z powiek i budziła żywe emocje współczesnych. Wielką popularnością cieszyła się „Liber generationios plebeanorum", czyli „Księga rodów plebejskich" popularnie zwana „Liber chamorum". Owoż nieco przed 1626 rokiem siadł sobie pewien, chyba mocno zgorzkniały jegomość, Walerian Nekanda - Trepka i na 800 stronach, poświęcając temu mnóstwo czasu i wysiłku, rozpisał imię po imieniu, nazwisko po nazwisku, nie szczędząc szczegółów, okoliczności i jadowitych komentarzy, wszystkich tych, których szlachetne urodzenie mogło być, jego zdaniem, kwestionowane. Specjalnie się przy tym nie trudził podawaniem dowodów. Ot, losowo otwieram: Szymborskim zwał się też Walenty Podpisek, co pisał w ziemstwie lubelskim pod trybunał anno 1631. Rozumiem, że plebeus, bo i kompleksyja, i zwyczaje niepodobne do ślachcica. Niejakiego Śmigleckiego zdradziło, że zalecając się do jednej panny, był bardzo uprzejmy, kiedy mówił do niej, ale już do sługi, fatalnie mazurząc, odzywał się w te słowa: „Matyjasku, skurwysynu, nie wyciosałeś mi połtek".

Najlepiej pan Walerian zorientowany był w sprawach Małopolskich, acz znaleźć można w „Liber chamorum" i kilka historyjek z Ziemi Łukowskiej. Owoż:

- Kabański zowie się Stanisław, a belo mu Mikołaj, drudzy piszą go Jakub, chłopski syn. Służał u ślachty, potym kilka lat u Krasuskiego Pawła u Proszowie {w Jazdowicach}1, o którym niżej pod K, circa 1622. Powiedał, że jest od Łukowa...

- Niedźwiecki zwał się chłopski syn. Służał za służkę u ślachty. Zarwał bel tego pana, ujechał do konfederatów anno 1614, tam spieniężeł się. Potym w łukowskim powiecie bawieł się arendami, ślachciankę pojął. (...) W łukowskim przecie bawid się i anno 1630

- Paprocki zwał się też Jan, ze Lwowa miejski synek. Ten służył u pana Daniela Iżyckiego w Woli Domaszowskiej od Lublina pod Łukowem circa 1636. Po tym circa 1638 bel przy ks. Pietrze Gębickim, co kanclerzem go bel król udziałał anno 1638...

- Wysokińską Elżbietę, chłopównę, pojął Żórawski, też chłop, (...) o którym pod Ż opisanie. Jako były obaj z mężęm, jak chłopy, pozwał pąn Matyjasz Ługowski do Łukowa na grodzkie roki, wyszło ex appellatione na trybunał lubelski.

Sama zainteresowana głosiła, że była Aleksandrą, córką Marcina Zborowskiego, krewniaka słynnego polityka i awanturnika Samuela Zborowskiego ściętego w 1584 na rynku w Krakowie. Wtedy był to ród już nieco podupadły, acz nazwisko dalej miało swoje znaczenie. Wedle swojej opowieści miała zostać jako sierota oddana przez zawistnych krewnych na wychowanie wiejskiej mamce. Rzecz była dość wiarygodna, poza tym, wobec niemal zupełnego wymarcia rodu, nie bardzo miał ją kto zdementować.

REG

eprasa.pl e99e7b75a5

Z „żydowskich” opowieści profesora Michała Strzemskiego (cz. I)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Z lewej, w górnej części zdjęcia, puławska synagoga. Zbudowano ją ok. 1886 roku przy ulicy Zwycięstwa. W tym miejscu dom modlitwy istniał także wcześniej. Została zburzona w czasie II wojny światowej - najpierw uszkodziło ją bombardowanie we wrześniu 1939 r., a potem, po wywiezieniu i wymordowaniu mieszkańców w Sobiborze, rozebrana. Zdjęcie z portalu fotopolska.eu, znalezione na portalu aukcyjnym

Opisując Żydów z Puław i okolic, profesor Strzemski nie miał ambicji zestawienia syntezy ich dziejów albo metodycznego opisu obyczajów. Jego ambicją było utrwalenie obrazów żywych ludzi i ocalenie od zapomnienia ich całkiem czasem oryginalnych myśli.

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Światły umysł ponad podziałami

Obiektem szczególnego zainteresowania profesora była całkiem liczna (w 1939 roku stanowiąca znacznie ponad połowę mieszkańców) społeczność puławskich Żydów. Jako bystry obserwator, człowiek niesłychanie otwarty, pozbawiony jakichkolwiek uprzedzeń narodowościowych czy religijnych, chętnie wchodził w interakcję ze starozakonnymi sąsiadami. Wśród znajomych miał zarówno, niespecjalnie odróżniających się od Polaków kulturowo i społecznie, puławskich lekarzy z dr. Beniaminem Honigsfeldem na czele, jak i niezamożnych, żyjących wedle tradycyjnych zasad prawa mojżeszowego, nosiwodów, szewców czy sklepikarzy. Owocem tej pasji poznawczej były m.in. dwie książki „W okolicach synagogi” oraz „W blasku menory”. Okazał się w nich doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Opowieść o żywych ludziach

W historiach i historyjkach przekazanych przez Strzemskiego nie ma zbyt wiele ujęcia właściwego dziejopisarstwu czy etnograficznego. Wydaje się, że profesor nigdy metodycznie nie zgłębiał zasad judaizmu ani też nie wgryzał się w subtelności teologiczne czy odróżnianie np. chasydów od Żydów tradycyjnych. Z wielką pasją za to wysłuchiwał poszczególnych opowieści, ludzkich spraw i towarzyszących im przemyśleń. Sam, będąc filozofem-amatorem, skrupulatnie notował żydowskie wyobrażenia i poglądy dotyczące spraw ogólnych. Efektem jest, rozproszony na kilkaset opowiastek, opis świadomości, wiedzy, tęsknot, wyobrażeń, czyli tego, co w większości publikacji pozostaje, powierzchownie tylko często zarysowanym, tłem dla opisów spraw znacznie łatwiej uchwytnych tradycyjnym metodami badania i opowiadania o historii. Stosunkowo łatwo bowiem opisać np. funkcjonowanie kahału (czyli „żydowskiej parafii”), związku zawodowego, handlu na rynku czy np. policzenie emigrantów do Palestyny. Sztuką dotrzeć do tego, co opisywani ludzie mieli w sercach i głowach. A Strzemski taką próbę podjął.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Wisła (z książki „W okolicach synagogi”)

Pisze M.R. urodzony w Puławach, zamieszkały po drugiej wojnie światowej w dalekim Izraelu: Woda to w rozmaitych religiach świata ma swoją ważną rolę. U nas była gorzka woda klątwy i jest woda oczyszczenia. U was jest woda chrztu. Ale ja wcale nie chcę pisać o wodach do obrzędów, do picia i do mycia. Ja chcę pisać o źródłach i rzekach.

Ja urodziłem się w 1896 roku w Puławach, a więc nad Wisłą. No niech Pan sobie wyobrazi, że ja jeszcze za caratu należałem do tych nielicznych Żydków, którzy uprawiali sporty wodne. Ja po pierwszej wojnie światowej opiekowałem się żydowskim klubem sportowym Hapoel.

Bardzo pokochałem Wisłę. A teraz to ja bardzo tęsknię do Wisły, ale tylko do Wisły. Moja rodzina mieszkała biednie. Dzielnica żydowska w Puławach była brzydka. Pamiętam, że park puławski był bardzo ładny, ale rzadko chodziłem do parku. Każdą wolną chwilę wykorzystywałem, żeby pójść nad Wisłę, poleżeć na piasku, powiosłować. A jeszcze pamiętam, jak jeździłem do dziadka, do Janowca, to dziadek prowadził mnie często do jakiegoś źródła, z którego wypływała taka czysta, dobra woda. I ja zawsze z takim uszanowaniem i biciem serca chodziłem do tego źródła, bo ono było dla mnie takie jakieś tajemnicze. A dziadek mówił nawet, że ono jest święte. Ja sobie zapamiętałem to źródło na całe życie, ale najważniejsza dla mnie zawsze była Wisła. W Izraelu mieszkam dobrze. Polubiłem tu domy i ulice. Brak mi tylko Wisły. Moje miasteczko jest daleko od Jordanu, ale to wszystko jedno, bo Jordan to nie Wisła. A ja pokochałem tylko tę jedną rzekę, Wisłę. Taki to ja już jestem nadwiślański człowiek. I nic nie można na to poradzić.

Rajzery - z książki „W okolicach synagogi”

(Raisen - w niemieckim i ijdysz - podróżować - przyp. ZS)

Na wszystkich liniach
W wagonach trzeciej klasy
Jadą, wiecznie jadą
....
Czarną gromadą...
...kupczące Ahaswery
Jadą, jadą, jadą, jadą
(J.A. Gałuszka)

Gruszka, szewc-sadownik z okolic podradomskiego cyganowiska, uważał, że Żyd „jest jak pies i kot razem wzięte”. Przywiązuje się jednocześnie do ludzi i miejsca.

Ruchliwy, zamożny kuperc Cederbaum na pewno nie całkiem zgodziłby się z Gruszką pod tym względem. Twierdził bowiem, że Żyd to ma taką naturę, jak sam pies podwórzowy, co to nawet lubi swoje podwórko, ale musi sobie porajzować.

Zapytany kiedyś przed Honigsfelda (najlepszy puławski lekarz przed wojną - przyp. ZS), czy zdaje sobie sprawę z tego, że nadweręża sobie serce ciągłymi podróżami, orze, że te jego podróżne mają swój głęboki, potrójny sens.

Po pierwsze - są one jego kupiecką potrzebą, bo jak on ma towar kupić, to wszystko, co on o tym towarze może przeczytać czy usłyszeć, to jest dla niego taki romans, co to sobie Melcia do poduszki czyta. On musi towar zobaczyć, pomacać i powąchać.

Po drugie - Honigsfeld to nie ma racji, że to jego rajzowanie szkodzi mu na zdrowie. Może to i wyczerpuje serce, ale dla serca najważniejsze są nerwy! A jak sobie on nie porajzuje, to się roni taki nerwowy, że wszyscy z domu uciekają. I jemu na serce to bardziej szkodzi, jak on za długo na miejscu siedzi, bo on wtedy czuje w sercu niepokój.

Po trzecie - jak on sobie nie porajzuje, to on wcale domu nie ceni. Jemu wtedy w domu jest źle. A jak on sobie porajzuje, to on z przyjemnością do domu wraca i jemu wtedy w domu jest dobrze.

Według Cederbauma każdy prawdziwy Żyd musi sobie często porajzować. Bo jest jak pies podwórzowy, co musi sobie porajzować, ale lubi zawsze wrócić na swoje podwórko.

eprasa.pl e99e7b75a5

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Piękny gol i... pierwsza porażka.

Górnik Łęczna przegrał na Stadionie Śląskim

W 8. kolejce Betclic 1. Ligi Górnik zanotował pierwszą porażkę w sezonie 2024/2025. Zielono-czarni przegrali w sobotę na Stadionie Śląskim z Ruchem w meczu, w którym padło pięć bramek. Kolejnego gola do swojego dorobku dołożył za to lider klasyfikacji strzelców.

Notujący fantastyczny początek sezonu łęcznianie jechali na Stadion Śląski po kolejne trzy punkty. Chorzowianie z kolei mierzyli w sobotę w pierwsze domowe zwycięstwo w bieżących rozgrywkach.

Gospodarze mogli szybko wyjść na prowadzenie, jednak po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i zamieszaniu pod bramką Górnika Mateusz Szwoch został w ostatniej chwili ubiegnięty przez obrońców łęczyńskiego zespołu.

Fot. Archiwum

Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu

- Wychodziliśmy na mecz z założeniem, że chcemy się jak najlepiej zaprezentować. W trakcie spotkania, do tej trzeciej bramki, było widać, że chcemy grać piłką. Uważam, że nie graliśmy złego meczu. Mieliśmy swoje problemy przy stałych fragmentach gry, to nakręcało gospodarzy. Mogliśmy zdobyć jeszcze bramkę z tych sytuacji, które mieliśmy. Boli mnie druga stracona bramka. Trenujemy, by takich goli nie tracić. Wiadomo, że trzecia bramka została stracona w końcówce i ciężko było już wrócić. Były nadzieje po golu Damiana na to, że jeszcze powalczymy. Nie wystarczyło już czasu. Oczekiwaliśmy więcej po tym meczu. Uciekły nam punkty

Co się piłkarzom Ruchu nie udało we wspomnianej akcji, udało się kilka minut później. Ponownie po dośrodkowaniu z narożnika zakotłowało się pod bramką Adriana Kostrzewskiego, jednak tym razem Szwoch zdołał skierować z bliska piłkę do siatki Górnika.

Łęcznianie próbowali się odgryźć, ale brakowało im precyzji. Próby podejmowali Przemysław Banaszak i Paweł Żyra, jednak albo ich strzały mijały bramkę Ruchu, albo radził sobie z nimi Martin Turk.

Tak było do 43. minuty. Piłkę w odległości około 30. metrów od bramki chorzowian dostał Adam Deja. Kapitan Górnika huknął jak z armaty, trafiając w samo okienko „Niebieskich". Gol stadiony świata, zresztą strzelony na jednym z najbardziej imponujących stadionów w kraju!

W 65. minucie Ruch ponownie wyszedł na prowadzenie, a to za sprawą Denisa Ventury, który popisał się świetnym uderzeniem głową z pola karnego, po dośrodkowaniu z lewej strony od Szymona Karasińskiego.

O losach rywalizacji przesądził gol Bartłomieja Barańskiego z końcówki spotkania, który mocnym uderzeniem z niewielkiej odległości dał Ruchowi prowadzenie 3:1.

Na niewiele zdał się gol z doliczonego czasu gry niezawodnego Damiana Warchoła, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Ruchu po kapitalnym podaniu od Kamila Orlika. Dla Warchoła, który na boisko wszedł z ławki rezerwowych w drugiej połowie, był to już siódmy gol w tym sezonie, dzięki czemu jest on liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi.

Górnik Łęczna przegrał ostatecznie w sobotę na Stadionie Śląskim 2:3 z Ruchem Chorzów, notując pierwszą porażkę w sezonie.

Ruch Chorzów - Górnik Łęczna
3:2 (1:1)

Bramki: Szwoch 21`, Ventúra 65`, Barański 86` - Deja 43`, Warchoł 90`.
Ruch: Turk - Konczkowski (90` Kwiatkowski), Szymański, Sadlok, Karasiński (90` Borowski) - Mezghrani (61` Góra), Ventúra, Szwoch, Novothny (71` Barański), Moneta (71` Nono) - Szczepan.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas (78` Grabowski) - Ogaga (78` Orlik), Deja, Żyra, Spáčil (61` Warchoł), Janaszek (78` Malamis) - Banaszak (85` Turski).
Żółte kartki: Sadlok, Mezghrani, Karasiński.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 10 858.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Ruch - Górnik 3:2
Miedź - Arka 1:2
Kotwica - Wisła 1:1
Warta - Znicz 1:1
Chrobry - Polonia 1:2
Odra - ŁKS 0:1
Pogoń - Stal 1:1
Termalica - Stalowa Wola 3:0
Płock - Tychy 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	8	22	22-4
2.	Stal Rzeszów	8	17	16-7
3.	Wisła Płock	8	17	13-10
4.	Górnik Łęczna	7	16	14-9
5.	Miedź Legnica	7	13	13-7
6.	Arka Gdynia	8	12	12-9
7.	Znicz Pruszków	8	12	11-10
8.	Kotwica Kołobrzeg	8	12	8-9
9.	ŁKS Łódź	7	10	10-8
10.	Ruch Chorzów	8	10	11-11
11.	GKS Tychy	8	9	4-5
12.	Odra Opole	8	8	9-12
13.	Polonia Warszawa	8	7	5-10
14.	Wisła Kraków	5	6	7-6
15.	Pogoń Siedlce	8	5	8-13
16.	Chrobry Głogów	8	5	6-16
17.	Warta Poznań	8	5	6-17
18.	Stal Stalowa Wola	8	1	5-17

NASTĘPNA KOLEJKA (13-16.09.)
Tychy - Ruch, Stalowa Wola - Płock, Stal - Termalica, ŁKS - Pogoń, Polonia - Odra, Znicz - Chrobry, Wisła - Warta, Arka - Kotwica, Górnik - Miedź (15.09., g. 17)

dsm

Pokłony dla Wisły!

Puławianie wciąż zadziwiają. Zespół zbudowany „za pięć dwunasta" ograł spadkowicza z I ligi. Ekipa, która przez wielu była skazywana na szybki spadek zwyciężyła po raz trzeci w sezonie!

Franek od początku. Bez Adama

W zespole Wisły nie mógł zagrać Bartosz Wiktoruk, który musiał odcierpieć cztery żółte kartki. Szkoleniowiec znalazł zastępcę. Padło na Franciszka Łuczuka. 17-latek po raz pierwszy wybiegł w podstawowym składzie na obiekcie w Puławach. Spisał się bardzo dobrze. Z kolei Jakub Zych zastąpił kontuzjowanego Adama Gałązkę, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Powiślaku Końskowola.

Na remis

Zaczęło się od okazji dla spadkowicza z I ligi. Po aucie piłkę do Mateja Mrsicia zagrał Michał Willmann, ale uderzenie tego pierwszego powędrowało nad bramką Jana Szpaderskiego.

Szalona radość Wiślaków. Punkty zostały w Puławach

Próbował Linus Ronnberg. Fin miał również szansę po pół godzinie gry, ale na szczęście uderzył nad poprzeczką. W kolejnej próbie „Górale" mieli powody do zadowolenia. Marcin Biernat najlepiej odnalazł się w polu karnym i z bliska główkował po centrze z rzutu rożnego. Gdy wydawało się, że goście zejdą na przerwę z niewielką przewagą, błysnął Kamil Kargulewicz, który huknął zza pola karnego i Konrad Forenc był zmuszony do sięgnięcia do siatki.

Guzek dał punkty

Po zmianie stron lepiej w mecz weszli goście. Już trzy minuty po wznowieniu gry po wrzutce z rzutu wolnego Szpaderskiego próbował pokonać Paweł Czajkowski, ale futbolówka poszybowała nad bramką. W odpowiedzi dwie minuty później bohaterem Wisły mógł zostać jej wychowanek Franek Łuczuk, który uderzył ale prosto w obrońcę Górali a dobijający Kargulewicz został także wyblokowany.

Chwilę później Marcel Zylla uderzył z rzutu wolnego w mur, do zablokowanej piłki dopadł Radosław Śledzicki, ale Forenc wybił piłkę na rzut rożny. Był to dobry okres puławian, którzy dominowali i do pełni szczęścia brakowało im tylko gola, co udało się uczynić w 57 minucie gry. Po centrze Kargulewicza w polu karnym najlepiej odnalazł się Guzdek i strzałem z bliska pokonał bramkarza Podbeskidzia.

Pięć minut później minimalnie pomylił się Czajkowski, który dał swoim kolegom impuls do ataku, bowiem kolejna minuty to więcej okazji dla Podbeskidzia i dzielna obrona puławian.

Szpaderski obronił

W drugiej minucie doliczonego czasu gry goście mieli piłkę meczową. Wprowadzony kilka minut wcześniej Mateusz Ziółkowski znalazł się w idealnej sytuacji, ale jego strzał w dobrym stylu obronił Jan Szpaderski. Mim, że do końca nie brakowało nerwów, ekipa trenera Tokarczyka zdołała obronić się przed atakami rywali i zdobyła trzy punkty.

Wisła Puławy - Podbeskidzie Bielsko-Biała
2:1 (1:1)

Bramki: Kargulewicz 45+1`, Guzdek 57` - Biernat 36`.
Wisła: Szpaderski - Zych, Śledzicki, Kabaj, Stromecki, Kargulewicz, Kumoch, Łuczuk (71` Szymanek), Piątek (89` Koziej), Zylla, Guzdek (90+5` Mwinyi).
Podbeskidzie: Forenc - Willmann (90+3` Martosz), Osyra, Biernat, Dziwniel 66` Gołuch), Zając (66` Bieroński), Bednarski (66` Misztal), Czajkowski, Mrsić, Ronnberg (82` Ziółkowski), Klisiewicz.
Żółte kartki: Kumoch, Kargulewicz, Łuczuk, Piątek, Guzek - Willmann, Mrsić, Gołuch.
Sędziował: Świerczek.
Widzów: 550.

Wolny weekend

W następnej kolejce Wisła powinna zagrać z GKS-em Jastrzębie.

Mecz został przełożony na 18 września na godz. 18:00. Dlaczego? Puławianie mieli do tego prawo, gdyż gracz zespołu Michała Tokarczyka został powołany do reprezentacji Polski do lat 19.

Łukasz Kabaj znalazł się wśród wybrańców Wojciecha Kobeszki na zgrupowanie i turniej towarzyski, który zostanie rozegrany na Słowenii. W ramach tych zmagań biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

mp

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Wisła - Podbeskidzie 2:1
Świt - Polonia 0:1
Skra - Jastrzębie 2:1
Wieczysta - Pogoń 1:1
Zagłębie- Hutnik 2:3
Olimpia G. - KKS Kalisz 0:1
Rekord - ŁKS II Łódź 2:4
Resovia - Zagłębie II 3:3
Chojniczanka - Olimpia E.- po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	67	19	15:4
2.	Polonia Bytom	7	18	16:6
3.	Wieczysta Kraków	7	16	18:3
4.	Zagłębie Sosnowiec	7	14	12:8
5.	KKS Kalisz	7	13	7:6
6.	Resovia Rzeszów	7	13	11:11
7.	Hutnik Kraków	7	12	12:18
8.	Wisła Puławy	7	10	12:9
9.	Chojniczanka Chojnice	6	9	7:6
10.	GKS Jastrzębie	7	8	11:9
11.	Świt Szczecin	7	8	9:10
12.	ŁKS II Łódź	7	8	11:14
13.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	6	9:10
14.	Olimpia Grudziądz	7	6	7:10
15.	Rekord Bielsko-Biała	7	4	10:19
16.	Zagłębie II Lubin	7	3	8:15
17.	Olimpia Elbląg	6	2	3:11
18.	Skra Częstochowa	7	-1	5:14

NASTĘPNA KOLEJKA (06/08.09): GKS Jastrzębie - Wisła (mecz przełożony na 18 września), Polonia - Zagłębie II, ŁKS Łódź - Resovia, KKS Kalisz - Rekord, Hutnik - Olimpia G., Olimpia E. - Zagłębie, Pogoń - Chojniczanka, Podbeskidzie - Wieczysta, Świt - Skra.

mp

REG

eprasa.pl e99e7b75a5

Motor Lublin i miłe złego początki

Piłkarze lubelskiego Motoru rozegrali pierwszy ligowy mecz z Legią Warszawa od 1992 roku. Górą w tym starciu była drużyna ze stolicy.

Fot.Karol Kurzępa

Na zdjęciu Bartosz Kapustka (biała koszulka) i Filip Luberecki z Motoru

Początek spotkania dość nieoczekiwanie należał do żółto-biało-niebieskich. Ekipa prowadzona przez trenera Mateusza Stolarskiego szybko objęła prowadzenie, po tym, jak Sebastian Rudol precyzyjnie zamknął dośrodkowanie z rzutu rożnego.

Lublinianie schodzili jednak na przerwę, przegrywając 1:2. Spory udział miał w tym młodszy brat szkoleniowca Motoru, Paweł. Występujący na prawej obronie były zawodnik Legii sprokurował dwa rzuty karne. Pierwszy za faul, a drugi za zagranie piłki ręką we własnej „szesnastce". I choć jeden ze strzałów gospodarzy z jedenastu metrów został obroniony przez bramkarza Ivana Brkicia, to przy następnym Chorwat już skapitulował. Podobnie jak przy uderzeniu z dystansu Bartosza Kapustki.

Po zmianie stron „Motorowcy" stracili trzy kolejne gole i nie nawiązywali już tak równorzędnej walki, jak w pierwszej połowie. Miejscowi mieli znaczącą przewagę i zasłużenie podwyższali wynik. Na osłodę łez bardzo ładnego gola dla gości zdobył bardzo aktywny w niedzielnej potyczce Mbaye Jacques Ndiaye.

Przed meczem w Warszawie lubelski zespół stracił tylko trzy gole w pięciu rozegranych kolejkach. Kiedy defensywa żółto-biało-niebieskich zaczęła być coraz bardziej chwalona, przyszła gorzka pigułka w boju z „Legionistami", których trenuje były opiekun Motoru, Goncalo Feio.

Fot.Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski, trener Motoru:

Zaczęliśmy dobrze i nie chodzi tylko o strzeloną bramkę, a też o liczbę wejść za linię obrony. Czuliśmy, że mamy swój moment, ale rzut karny spowodował, że musieliśmy go wybronić. Po nim mieliśmy sytuację na 2:0 i szliśmy w dobrym kierunku, ale to poniosło nas do braku kontroli nad fazami przejściowymi. Drugi rzut karny spowodował, że Legia przed przerwą miała zaliczkę. Stracona bramka na początku drugiej części spowodowała, że zaczynaliśmy gonić od 1:3 i szacunek dla piłkarzy, że się starali. Jeśli grasz na wymianę ciosów, musisz liczyć się z tym, że możesz stracić wiele goli. Legia była dziś lepsza. Musimy wyciągnąć wnioski, a jeden z nich, to fakt, że przeciwko najlepszym zespołom musimy wykorzystywać ten „swój moment". Taką lekcję chciałbym wyciągnąć dla swojego zespołu.

Następny ligowy bój czeka Piotra Ceglarza i spółkę 13 września. Wówczas na Arenę Lublin przyjedzie Górnik Zabrze. W najbliższy weekend PKO BP Ekstraklasa będzie pauzować z uwagi na okienko reprezentacyjne. Po sześciu rozegranych spotkaniach „Motorowcy" zajmują trzynaste miejsce w tabeli krajowej elity. Warto jednak podkreślić, że zespół trenera Stolarskiego ma w zanadrzu zaległą konfrontację z Jagiellonią Białystok.

Niewykluczone, że do następnych meczów Motor przystąpi już z nowym piłkarzem. Testowany w drużynie trenera Stolarskiego jest bowiem 28-letni Aaron Seydel, który w przeszłości grał w kadrze narodowej Niemiec do lat 21.

Karol Kurzępa

Motor w półfinale PGE Ekstraligi

Orlen Oil Motor Lublin, mając do odjechania mecz z Falubazem Zielona Góra, był już praktycznie pewny awansu do półfinału. Mistrzowie Polski dali kolejny pokaz jazdy swoim kibicom i rozbili zielonogórzan 58:32.

Niedzielne popołudnie w Lublinie ciężko było nazwać prawdziwym żużlowym wyzwaniem dla Orlen Oil Motoru. Zdecydowanie więcej emocji musieli czuć kibice śledzący pierwszy mecz półfinałowy Polonii Bydgoszcz, wszak to po jej ewentualnym pozostaniu na zapleczu PGE Ekstraligi w Lublinie pozostanie Wiktor Przyjemski. Jeśli bydgoszczanie awansują, 18-latek powróci do swojego macierzystego klubu. Ostatecznie Polonia wysoko wygrała u siebie i zdaje się, że do powrotu utytułowanego klubu na salony jest już naprawdę blisko.

Starcie z Falubazem należało do tych, gdzie tylko prawdziwy cud mógłby odebrać triumf gospodarzom. Osłabieni brakiem Jarosława Hampela przyjezdni mieli ogromny niedobór argumentów w walce z hegemonem polskiego żużla. Dość powiedzieć, że już po dwóch seriach startów na tablicy widniało +12 dla mistrzów Polski. Powody do zadowolenia miał z pewnością Piotr Pawlicki, który w biegu trzecim był w stanie pokonać Bartosza Zmarzlika. Nie starczyło to nawet na zwycięstwo biegowe, wobec świetnej postawy Fredrika Lindgrena. Co więcej, na tyle rozzłościło czterokrotnego mistrza świata, że ten do końca zawodów nie stracił już ani „oczka".

Co ciekawe, w nominacjach Maciej Kuciapa nie oszczędzał swoich liderów. Nie dał szans młodzieżowcom, a Bartosza Jaworskiego nie wypuścił ani razu. To potwierdzenie, że jego gwiazdy potrzebują dodatkowych startów, zwłaszcza że ostatnia runda Speedway Grand Prix nie wypadła dla nich pomyślnie. Motor wygrał aż 58:32 i ze zdecydowanie najlepszym bilansem zameldował się w czwórce półfinalistów. Ich skład uzupełniła Stal Gorzów, Sparta Wrocław i nieco sensacyjnie Apator Toruń, co zwiastuje fantastyczne emocje w końcówce sezonu.

Orlen Oil Motor Lublin - Falubaz Zielona Góra
58:32

Motor:
9. Dominik Kubera - 10+1 (3,2*,2,2,1)
10. Mateusz Cierniak - 10+3 (2,3,1*,2*,2*)
11. Jack Holder - 6+2 (1,1*,1*,3)
12. Fredrik Lindgren - 11+1 (3,2,2,1*,3)
13. Bartosz Zmarzlik - 13 (1,3,3,3,3)
14. Wiktor Przyjemski - 5+1 (3,1*,1)
15. Bartosz Bańbor - 3+1 (2*,0,1)
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Koszykarze rozpoczęli serię sparingów od porażki

Na zakończenie drugiego tygodnia przygotowań do sezonu 2024/25 drużyna Polskiego Cukru Startu Lublin rozegrała pierwszy mecz kontrolny pod wodzą trenera Wojciecha Kamińskiego. Czerwono-czarni przegrali w nim na wyjeździe z Dzikami Warszawa.

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Dziki w białych i Start w czarno-białych strojach

Do przerwy to lublinianie prowadzili 39:34. Podczas trzeciej kwarty ich przewaga wzrosła już nawet do 11 oczek. Jednak z każdą kolejną minutą ostatniej z partii lepiej prezentowali się gospodarze i to oni finalnie sięgnęli po zwycięstwo.

– Nie wynik był najważniejszy, ale chcieliśmy wygrać, bo po to przyjechaliśmy. Przez 3/4 meczu to wyglądało dobrze, ale zawalona końcówka, dobra gra Dzików i niecelne rzuty z czystej pozycji trochę zaburzają obraz naszej gry. Jesteśmy po dwóch tygodniach okresu przygotowawczego, więc tak jak każda drużyna, nie jesteśmy w optymalnej dyspozycji. Cieszy postawa niektórych zawodników, a przed niektórymi trochę pracy, by dojść do formy. Mamy czas i spokojnie do tego podchodzimy – podsumował trener Kamiński.

Po raz pierwszy w szeregach czerwono-czarnych zagrali zawodnicy sprowadzeni do klubu latem: Wendell Kerry Williams Jr, Ousmane Drame, Manu Lecomte, Tyran De Lattibeaudiere oraz Courtnej Ramey. Natomiast z powodu drobnego urazu na pakiecie nie wystąpił Jakub Karolak, który ma powrócić do treningów w najbliższych dniach.

Następne sparingi czekają „Startowców" w najbliższy czwartek i piątek. Wówczas lublinianie zmierzą się na wyjeździe odpowiednio z zespołami z Torunia i Włocławka. Do rozpoczęcia nowego ligowego sezonu pozostał jeszcze nieco ponad miesiąc. Pierwszą konfrontację zaplanowano 5 października.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin
76:68
(18:18, 16:21, 17:11, 25:18)
Lublin: Williams 21, Drame 12, Lecomte 9, Put 9, De Lattibeaudiere 7, Krasuski 5, Ramey 3, Szymański 2, Pelczar, Kępka

Karol Kurzępa

LUK

Siatkarze coraz bliżej gry w lidze

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą kolejne sprawdziany w ramach przygotowań do nowego sezonu. Żółto-czarni wzięli udział w IV Memoriale Franciszka Ilczuka.

Turniej w Białymstoku nie zaczął się dobrze dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego. W swoim pierwszym spotkaniu lublinianie przegrali 1:3 ze Ślepskiem Malow Suwałki. Nazajutrz Bogdanka LUK wygrała 3:0 z drużyną gospodarzy. Co ciekawe były to pierwsze sparingi, w których wziął udział Wilfredo Leon. Gwiazdor reprezentacji Polski dołączył do zajęć z lubelskim zespołem w ubiegłym tygodniu.

W najbliższy weekend żółto-czarni będą rywalizować w Turnieju Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza w hali Globus. Oprócz miejscowej drużyny w zmaganiach wezmą udział także Sir Susa Vim Perugia (mistrz Włoch), zwycięzca Pucharu CEV - Asseco Resovia Rzeszów oraz mistrz Polski i finalista Ligi Mistrzów, Jastrzębski Węgiel. Początek zawodów w sobotę o godzinie 17 od meczu ekip z Lublina i Perugii. Finał w niedzielę o godz. 18.

Natomiast 13 września Marcin Komenda i spółka rozpoczną nowy sezon PlusLigi. W inauguracyjnej kolejce czeka ich wyjazdowe starcie ze srebrnym medalistą poprzednich rozgrywek, Aluron CMC Wartą Zawiercie.

Karol Kurzępa

eprasa.pl e99e7b75a5

IV LIGA

Wyniki 5. kolejki:
Łada - Kłos 3:0
Granit - Avia II 2:1
Gryf - Orlęta 0:1
Opolanin - Janowianka 0:3
Stal - Start 3:1
Motor II - Hetman 3:1
Tomasovia - Górnik II 3:3
Lublinianka - Huragan 3:1
pauzował: Sygnał.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	5	11	14:5
2.	Stal Kraśnik	5	11	8:2
3.	Janowianka Jan. Lub.	5	10	14:6
4.	Lublinianka Lublin	4	10	11:4
5.	Orlęta Radzyń	5	10	15:10
6.	Hetman Zamość	5	8	7:6
7.	Granit Bychawa	5	7	10:12
8.	Start Krasnystaw	5	7	6:8
9.	Sygnał Lublin	4	7	8:9
10.	Tomasovia Tom. L.	4	5	10:6
11.	Huragan Międzyrzec	5	4	8:9
12.	Avia II Świdnik	4	4	4:5
13.	Opolanin Opole Lub.	4	3	3:8
14.	Motor II Lublin	4	3	6:18
15.	Górnik II Łęczna	3	2	7:9
16.	Gryf Gm. Zamość	5	2	3:8
17.	Kłos Gmina Chełm	4	0	2:11

6. kolejka: Górnik II - Lublinianka (08.09. 14:00), Hetman - Tomasovia (07.09. 16:00), Start - Motor II (07.09. 11:00), Janowianka - Stal (08.09. 16:00), Orlęta - Opolanin (07.09. 16:00), Avia II - Gryf (08.09. 11:00), Kłos - Granit (07.09. 16:00), Sygnał - Łada (07.09. 17:00), pauzuje: Huragan.

rg

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI
Polesie II - Tur 0:3
Lutnia II - Wenus 3:2
Bystrzyca - Az-Bud II 2:1
Unia II - Wóldom 5:2
Orkan - Wodnik 2:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Unia II Żabików	1	3	5:2
2	Tur Turze Rogi	1	3	3:0
3	Wodnik Siemień	1	3	4:2
4	Lutnia II Piszczac	1	3	3:2
5	Bystrzyca Borki	1	3	2:1
6	Wenus Oszczepalin	1	0	2:3
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	1	0	1:2
8	Orkan Wojcieszków	1	0	2:4
9	Wóldom Wólka Domaszewska	1	0	2:5
10	Polesie II Serokomla	1	0	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): Orkan - Wóldom, Az-Bud II - Unia II, Wodnik - Polesie II (08.09., godz. 16:00): Wenus - Bystrzyca, Tur - Lutnia II.

mp

Łukowski walec jedzie dalej! Jakimiński z hat-trickiem

Piąte zwycięstwo w piątym meczu łukowskich Orląt. Żółto-czerwoni mają komplet punktów i są liderem Klasy Okręgowej.

W spotkaniu kolejki podopieczni Adriana Świderskiego pokonali 3:1 Agrotex Milanów. Bohaterem został Gabriel Jakimiński. Zawodnik, który ostatnio występował w Gromie Kąkolewnica, otworzył wynik starcia po krótko rozegranym rzucie wolnym z Piotrem Dajosem i strzale prawą nogą z „rogala". Piłka wpadła tuż przy dalszym słupku bramki milanowian.

Tuż po zmianie stron ten sam gracz otrzymał futbolówkę od Mikołaja Pracza. Mając rywala na plecach, zdołał się odwrócić w polu karnym i huknął po krótkim rogu.

Miejscowi zdołali zdobyć gola kontaktowego po uderzeniu Patryka Reszki po wrzucie z autu Mateusza Sidora i zamieszaniu w polu karny. Ale to Gabryś ustalił wynik zawodów. Rafał Jaworski podał do Jakimińskiego, który dopełnił formalności.

Agrotex Milanów - Orlęta Łuków
1:3 (0:1)

Bramki: Reszka 58` - Jakimiński 10`, 46`, 83`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kolęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (66` M. Niziołek), Romaniuk, Reszka (66` Kowalski), V. Niziołek (88` Dobosz), Ostapiuk (84` Kamiński), Mazurek (88` Podgajny).
Orlęta: Żmuda - Pracz, Sierociuk, Tomasiak, Jaworski, Dajos (83` Grzelak), Jakimiński, Chojniak (46` Wysokiński), Szymecki, Kłoda, S. Sowisz (73` Trzaskowski).

Jak 40-latek pokonał 40-latka

Lutnia wygrała na boisku Podlasia II Biała Podlaska

Już w 4. minucie rzut karny po faulu na Jakubie Magierze do rzutu karnego podszedł Tomasz Tuttas. 22 września „Hans" skończy 40 lat. Przy „jedenastce" oszukał swojego rówieśnika - Rafała Misztala. Mistrzowie dwóch poprzednich sezonów w Klasie Okręgowej podwyższyli po godzinie gry. Z boku boiska po ziemi z wolnego zagrał Jakub Giś, a Bartłomiej Goździołko piętą pokonał golkipera miejscowych.

- W pierwszej połowie nasza gra była szarpana. Złapaliśmy spokój jeszcze przed przerwą. Po drugim trafieniu zagraliśmy bardziej defensywie. Podlasie przejęło inicjatywę, ale zdobyli tylko jednego gola - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

Bialczanie odpowiedzieli tuż przed upływem regulaminowego czasu gry. Marcel Dobruk otrzymał piłkę wycofaną spod linii końcowej i strzałem w boczną siatkę nie dał szans Damianowi Kaczmarkowi.

Jak z bramkarza stał się obrońcą

Szkoleniowiec Lutni pochwalił Łukasza Rogulskiego.

- To nasz wychowanek. Ma 16 lat. Dostał szansę, podobnie jak w meczu z Az-Budem Komarówka Podlaska i spisał się świetnie. Jeszcze cztery lata temu był bramkarzem. Postawiłem na niego w obronie. Robi niesamowite postępy. Tylko się cieszyć - mówi Kacik.

Podlasie II Biała Podlaska - Lutnia Piszczac
1:2 (0:1)

Bramki: Dobruk 89` - Tuttas 4` (k), Goździołko 66`.
Podlasie II: Misztal - Stalewski, Sawczuk, M. Chazan, Lesiuk, Zduńczyk (58` Pękała), Twarowski (78` Hawryluk), Kaczyński, Wojdat (46` Lepiarz), Grochowski, Dobruk.
Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Giś, Goździołko (72` Dobosz), Wiraszka, Tuttas, Magier (81` Felczak).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Unia Krzywda - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:2 (0:0)

Bramki: Borkowski 63`, 76`.
Unia: Adamczyk - M. Izdebski (46` M. Łukasik), P. Bober, K. Białach, M. Bieńczyk (80` Bany), Szczęsny, Cieślak, Komar, Hryciuk (64` Jawoszek), A. Białach, Osial.
Az-Bud: Bierdziński (87` Matoska) - Snochowski (59` K. Zieniuk), Praszczak-Tracz (83` M. Klimiuk), Kania, Derlukiewicz, Korol, Szymański (83` A. Zieniuk), Szamociuk, Bogucki, Paczuski (68` Domański), Borkowski.

Kujawiak Stanin - Grom Kąkolewnica
0:4 (0:3)

Bramki: Pryliński 9`, Kanatek 26`, Łukaszuk 37`, 90+1`.
Kujawiak: Kender - Bukowski, Olichwirowicz, Siwiec, Szewczak (75` Konieczny), Gryczka, K. Osiński (46` Mi. Skwarek), Stefaniak, Sz. Bielecki (65` Lendzion), S. Osiński (78` Nowacki), K. Ambroziak.
Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobojek, Urbański, Madejek (66` Oziminski), Król (75` K. Dobrowolski), Sz. Dobrowolski, Tkachuk (81` Tkaczyński), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński (81` Jasiński).

Orlęta II Radzyń Podlasie - Orzeł Czemierniki
3:1 (0:0)

Bramki: Daniłosio 55`, 83`, D. Rycaj 69` - Bożym 58`.
Orlęta II: Sikora - Migal, Borysiuk, Burda, J. Rycaj, Golec (83` Głowniak), Drygiel, D. Rycaj, Daniłosio (87` Magier), Lewczuk (81` Kałuski), Mi. Mitura (82` Wierzbicki).
Orzeł: Węgrzyn - Łoziński (88` Krzeczkowski), Fijałek, Baryła, Wójcik, Sekuła (82` Kołtuniewicz), Kaliński, Powałka (73` Ładny), Aleksandrowicz (73` K. Krzeczkowski), Bożym, Orzechowski (60` Żuk).

Unia Żabików - Absolwent Domaszewnica
4:1

Bramki: Bednarczyk 5`, Koczkodaj 10` (k), Pawelec 61`, 76` - Piekarski 90+1`.
Unia: Stężała - Kałuski (80` Sadowski), Jaroszyński, Palica, Golec, Garbacik, Bednarczyk, Koczkodaj, Prusak, Wachnik (84` Zalewski), Pawelec.
Absolwent: Orlik - K. Pioruński (83` Szczygielski), Leszczak, Jędruchniewicz (73` Pioruński), Madejski, Dudziński (73` M. Kabat), Ksok, Ośkiewicz (60` Skiba), Bogusz (46` Kłopotek), Nurzyński (73` Piekarski), Sadło.
Czerwone kartki: Golec 90+1`, za niesportowe zachowanie, Koczkodaj 90+1`, za dwie żółte kartki.

Red Sielczyk - Victoria Parczew
1:0 (0:0)

Bramka: J. Dorosz 51`.
Red Sielczyk: Błaszko - Maliszewski (46` Kowalczyk), Skórski, M. Dorosz, Rombek (58` Kilichowski), Skrodziuk, Stelmaszuk, Pastuszewski, Błędowski (90` Szydłowski), Bartosiak (75` Kwapień), J. Dorosz (63` Syryjczyk).
Victoria: J. Krzewski - Szymala, Osieleniec, W. Lewczuk, Chomiuk, Sapała (65` Bancerz), Semeniuk, P. Krzewski, Gryczuk (58` Dębowczyk), K. Waniowski, E. Waniowski (82` Karwacki).

Sokół Adamów - ŁKS Łazy
2:3 (1:1)

Bramki: Osial 45`, Baran 55` - Rożen 8`, Mat. Ebert 85`, Ponikowski 90+2`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Mar. Sokołowski (46` Jak. Bosek), Jar. Bosek, J. Nowicki, A. Nowicki, Kiryło, Domański, Baran (90` Kośmider), Osial (87` Walo).
ŁKS Łazy: Ochnio - Klębowski, Goławski, Ł. Ebert, Mat. Ebert, Szustek, Gałach, Kowalewski (62` Mac. Ebert), Janaszek (55` Soćko), Rożen (90` Ostojski), Mościcki (55` Ponikowski).
Czerwona kartka: Ł. Ebert 75`, za dwie żółte kartki.

mp

Znamy termin

Spotkanie Lutni Piszczac z Sokołem Adamów dojdzie do skutku.

Zespół Andrzeja Zarzyckiego nie dotarł na miejsce ze względu na awarię autobusu. Po rozpatrzeniu złożonych dokumentów przez władze Sokoła został wyznaczony nowy termin starcia w Klasie Okręgowej. Lutnia zagra z adamowianami 18 września. Pierwszy gwizdek o godz. 17.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Unia K. - Az-Bud 0:2
Sokół - ŁKS Łazy 2:3
Podlasie II - Lutnia 1:2
Orlęta II - Orzeł 3:1
Kujawiak - Grom 0:4
Unia Ż. - Absolwent 4:1
Agrotex - Orlęta 1:3
Red Sielczyk - Victoria 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	5	15	17:4
2.	Unia Żabików	5	10	12:10
3.	Lutnia Piszczac	4	9	10:3
4.	Agrotex Milanów	5	9	7:4
5.	Podlasie II Biała Podlaska	5	9	17:6
6.	Orlęta II Radzyń Podlaski	5	8	13:11
7.	ŁKS Łazy	5	8	13:9
8.	Red Sielczyk	5	8	12:12
9.	Orzeł Czemierniki	5	8	10:8
10.	Sokół Adamów	4	7	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	5	7	5:5
12.	Absolwent Domaszewnica	5	4	10:17
13.	Grom Kąkolewnica	5	3	11:15
14.	Victoria Parczew	5	3	5:12
15.	Unia Krzywda	5	3	6:19
16.	Kujawiak Stanin	5	0	3:22

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 11:00): Red Sielczyk - Agrotex, Unia K. - Sokół (08.09., godz. 16:00): Az-Bud - Orlęta, Absolwent - Victoria, Kujawiak - Unia Ż., Orzeł - Grom, Lutnia - Orlęta II, ŁKS Łazy - Podlasie II.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Rokitno - Krzna 0:8
Agrosport - Twierdza 1:3
Granica - Dąb 0:2
Olimpia - KS Drelów 2:1
Dobryń - Tytan 5:1
Niwa - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	8:2
2	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
3	Krzna Rzeczyca	2	4	10:2
4	Twierdza Kobylany	2	4	5:3
5	KS Drelów	2	3	8:3
6	LZS Dobryń	1	3	5:1
7	Granica Terespol	2	3	7:5
8	Niwa Łomazy	1	0	3:7
9	Agrosport Leśna Podl.	2	0	3:8
10	Tytan Wisznice	2	0	2:12
11	GLKS Rokitno	2	0	1:14

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): KS Drelów - GLKS Rokitno, LZS Dobryń - Olimpia, Twierdza - Granica (08.09., godz. 16:00): Niwa - Tytan, Krzna - Agrosport, Dąb - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Bór - AR-TIG 2:0
Orlęta - Olimpia 6:3
Bad Boys - Dwernicki 3:1
Armaty - Orlęta II 7:3
Gręzovia - Polesie 3:2
Bizon - Start 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	2	6	8:2
2	Bór Dąbie	2	4	4:2
3	Bizon Jeleniec	2	4	5:4
4	Polesie Serokomla	2	3	7:3
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	3	3:2
6	Orlęta II Łuków	2	3	9:8
7	Orlęta Gołaszyn	2	3	7:6
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	2	3	4:4
9	Armaty Stoczek Łuk.	2	3	7:8
10	Bad Boys Zastawie	2	3	4:7
11	Olimpia Okrzeja	2	0	3:9
12	Start Gózd	2	0	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 16:00): Dwernicki - Armaty (08.09., godz. 13:00): Start - Bór, Orlęta II - Gręzovia (08.09., godz. 16:00): Polesie - Bizon, Olimpia - Bad Boys, AR-TIG - Orlęta.

mp

BIA

Pucharowa środa

4 września o godz. 17 rozpoczną się spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Do rywalizacji dołączył czwartoligowy Huragan Międzyrzec Podlaski.

III RUNDA PUCHARU POLSKI (04.09., godz. 17:00)
LZS Dobryń - Unia K.
KS Drelów - Agrotex
Bystrzyca - Orlęta Ł.
Sokół - Huragan
Absolwent - Lutnia
MECZ ROZEGRANY
Krzna - Polesie 5:4

mp

Huragan bez punktów w Lublinie

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w sobotnie popołudnie w Lublinie z miejscową Lublinianką 1:3.

Od początku meczu lepsze wrażenie sprawiali goście. W 22. minucie Kamil Łappo wrzucił piłkę w pole karne, gdzie jeden z zawodników Lublinianki zagrał ją ręką, co zmusiło sędziego do podyktowania rzutu karnego. Niestety, Dionata Tonin nie zdołał wykorzystać tej szansy, mimo że miał okazję strzelać dwa razy – po pierwszym pudle sędzia nakazał powtórkę. To już drugi z rzędu niewykorzystany karny przez Brazylijczyka.

Kilka chwil później Lublinianka stworzyła okazję, którą wykorzystała. Bartłomiej Koneczny przeprowadził kontratak, precyzyjnie podając do Jarosława Milcza, który pewnym strzałem dał prowadzenie gospodarzom. W 40. minucie mogło być już 2:0, jednak piłka po strzale gospodarzy odbiła się od słupka bramki strzeżonej przez Michała Nowosza.

Druga połowa rozpoczęła się świetnie dla Huraganu. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego autorstwa Kamila Łappo Karol Warda zdobył wyrównującą bramkę. Niestety, już w 59. minucie Lublinianka ponownie wyszła na prowadzenie – Jarosław Milcz zdobył swoją drugą bramkę po podaniu Bartłomieja Skrzyckiego. Huragan próbował odrobić straty, mocno naciskając przeciwników, ale w doliczonym czasie gry nadział się na kolejną kontrę. Piotr Pacek ustalił wynik meczu na 3:1 dla Lublinianki, która ostatecznie odniosła zwycięstwo na niżej notowanymi zawodnikami z Międzyrzeca Podlaskiego.

Lublinianka Lublin - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:1 (1:0)

Bramki: Milcz 24`, 59`, Pacek 90`+3 – Warda 47`
Huragan: Nowosz – Bas (90` Czuba), Warda (83` Semeniuk), Konaszewski, Łęcki, Łukanowski (68` Panasiuk), Koryciński, Drzazga (62` Storto), Maksymenko (78` Kiryluk), Łappo, Tonin.

rg

eprasa.pl e99e7b75a5

Łukowianie walczyli w mistrzostwach. Jak poszło?

W ubiegłym tygodniu na Mistrzostwach Świata Dzieci, Kadetów i Juniorów w kick-boxingu wystartowało czworo łukowian, podopiecznych trenera Zenona Pawlikowskiego z KSW Łuków: Dominika Kondracka, Oskar Dudziński, Fabian Wysocki i Leon Stępniak.

Dominika Kondracka, Oskar Dudziński, Fabian Wysocki, Leon Stępniak mają za sobą niezwykle cenne doświadczenia. Szkoleniowcem reprezentacji Polski wśród młodszych był trener KSW Łuków - Zenon Pawlikowski

Po zaciętych walkach z najlepszymi zawodnikami na świecie łukowianie tym razem wrócili do Polski bez medali. Nasi zawodnicy stoczyli dobre walki, ale niestety nie udało im się dotrzeć do strefy medalowej.

W kategorii juniorów w formule full contact mieliśmy dwoje zawodników. Dominika Kondracka już w ćwierćfinale spotkała się z późniejszą mistrzynią świata z Danii - Kaisą Hanson. Pomimo bardzo dobrego początku, zakończonego prowadzeniem po pierwszej rundzie, ostatecznie na punkty zwyciężyła Dunka.

Oskar Dudziński w eliminacjach pokonał jednogłośnie na punkty zawodnika z Azerbejdżanu. Niestety, on również na etapie ćwierćfinałów spotkał się z późniejszym mistrzem - Martinem Pachov z Bułgarii, który tego dnia okazał się lepszy.

Najmłodsi zawodnicy KSW Łuków: Leon Stępniak i Fabian Wysocki, podobnie jak starsi koledzy, zakończyli swój udział w turnieju w ćwierćfinałach. Fabian w pierwszym pojedynku przegrał z późniejszym mistrzem świata z Meksyku, a Leon z wicemistrzem z Węgier.

- W sumie można byłoby powiedzieć, że nie mieliśmy szczęścia w losowaniu, bo trafiliśmy na najmocniejszych zawodników. My jednak wychodzimy z założenia, że jak się chce zostać mistrzem, to trzeba wygrywać ze wszystkimi. To nie jest nasze ostatnie słowo. Trzech zawodników na przyszły rok pozostaje w tej samej kategorii wiekowej, a Dominika przechodzi już do seniorek. Teraz kadrowiczów czeka krótka przerwa treningowa, a później wracamy do pracy, bo przed nami turnieje krajowe, międzynarodowe i we wrześniu 2025 - mistrzostwa Europy - mówi Zenon Pawlikowski.

Zacznij przygodę!

Wrzesień i początek nowego sezonu treningowego. Trener kadry narodowej Zenon Pawlikowski zaprasza na zajęcia młodzież chętną do rozpoczęcia swojej przygodę z kick-boxingiem. Więcej informacji pod numerem tel. 502 055 219.

mp

Rafał Łobejko z wyróżnieniem!

W niedzielę w Komarówce Podlaskiej podczas corocznych dożynek odbył się pokaz podnoszenia ciężarów przygotowany przez Olimpijczyka Łuków.

Rafał Łobejko otrzymał wyróżnienia. Wielkie brawa

Andżelika Młynarczyk, Alicja Górka, Rafał Łobejko, Leon Chlebiecki i Marcel Wardziak-Mąka pokazali, na czym polega podnoszenie ciężarów, wykonując rwanie i podrzut

Andżelika Młynarczyk, Alicja Górka, Rafał Łobejko, Leon Chlebiecki i Marcel Wardziak-Mąka pokazali, na czym polega podnoszenie ciężarów przygotowany przez Olimpijczyka Łuków: Dominika Kondracka, Oskar Dudziński, Fabian Wysocki i Leon Stępniak.

Po zaciętych walkach z najlepszymi zawodnikami na świecie łukowianie tym razem wrócili do Polski bez medali. Nasi zawodnicy stoczyli dobre walki, ale niestety nie udało im się dotrzeć do strefy medalowej.

W kategorii juniorów w formule full contact mieliśmy dwoje zawodników. Dominika Kondracka już w ćwierćfinale spotkała się z późniejszą mistrzynią świata z Danii - Kaisą Hanson. Pomimo bardzo dobrego początku, zakończonego prowadzeniem po pierwszej rundzie, ostatecznie na punkty zwyciężyła Dunka.

Oskar Dudziński w eliminacjach pokonał jednogłośnie na punkty zawodnika z Azerbejdżanu. Niestety, on również na etapie ćwierćfinałów spotkał się z późniejszym mistrzem - Martinem Pachov z Bułgarii, który tego dnia okazał się lepszy.

Najmłodsi zawodnicy KSW Łuków: Leon Stępniak i Fabian Wysocki, podobnie jak starsi koledzy, zakończyli swój udział w turnieju w ćwierćfinałach. Fabian w pierwszym pojedynku przegrał z późniejszym mistrzem świata z Meksyku, a Leon z wicemistrzem z Węgier.

- W sumie można byłoby powiedzieć, że nie mieliśmy szczęścia w losowaniu, bo trafiliśmy na najmocniejszych zawodników. My jednak wychodzimy z założenia, że jak się chce zostać mistrzem, to trzeba wygrywać ze wszystkimi. To nie jest nasze ostatnie słowo. Trzech zawodników na przyszły rok pozostaje w tej samej kategorii wiekowej, a Dominika przechodzi już do seniorek. Teraz kadrowiczów czeka krótka przerwa treningowa, a później wracamy do pracy, bo przed nami turnieje krajowe, międzynarodowe i we wrześniu 2025 - mistrzostwa Europy - mówi Zenon Pawlikowski.

Na koniec wójt gminy Komarówka Podlaska Ireneusz Demianiuk wręczył wartościowe nagrody rzeczowe dla Rafała Łobejki za wywalczenie brązowego medalu podczas Mistrzostw Europy Młodzików.

W imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego i członka zarządu Jarosława Kwaska włodarz gminy wręczył Rafałowi także dyplom uznania z okazji 550-Lecia Województwa Lubelskiego.

Rafał od niedawna jest mieszkańcem Derewicznej w gminie Komarówka Podlaska. Wcześniej mieszkał w Świdrach, a urodził się w Radzyniu Podlaskim i tam mieszkał, zanim poszedł do szkoły podstawowej.

mp

LUK

Dzido: Pękło żebro. Nie mogłem oddychać

Piłkarze Sokoła Adamów w swoim przedostatnim występie zremisowali 2:2 z Orłem Czemierniki. Spotkania nie dokończył Marcin Dzido.

Bramkarz Sokoła doznał poważnej kontuzji. - Pod koniec pierwszej części meczu doznałem urazu żeber. Przy stałym fragmencie gości wyszedłem do górnej piłki i niestety zostałem staranowany przez jednego zawodnika gości. Przy piłce byłem pierwszy. Udało mi się zainterweniować, a dopiero później doszło do starcia - mówi Marcin Dzido.

Marcin Dzido wrócił do gry. Początkowo wydawało się, że przerwa potrwa trochę dłużej

28-latek dodaje, że po upadku czuł ogromny ból z prawej strony klatki piersiowej. - Miałem problem z normalnym oddychaniem. Momentami aż mnie zatykało. Niestety, na drugą połowę tego meczu nie byłem w stanie wyjść, gdyż przy takim urazie jest to wręcz niemożliwe - dodaje.

Na ławce ekipie Sokoła nie było nominalnego bramkarza. Miejsce Dzido zajął gracz z pola - Jakub Bosek. - Od razu z boiska udałem się na oddział ratunkowy, gdzie przeprowadzono mi badania i została udzielona mi pomoc - mówi.

Dzido wrócił do gry w minioną niedzielę na mecz z ŁKS-em Łazy. - Miałem zielone światło od lekarza, gdyż żebro się zrosło. Ostateczna decyzja należała już do mnie i podjąłem ją przed samym meczem. Byłem w stanie pomóc kolegom - kończy.

mp

Kujawiak bez trenera!

W piątej kolejce Klasy Okręgowej Kujawiak Stanin uległ 0:4 Gromowi Kąkolewnica.

Jak się okazało, był to ostatni mecz w roli szkoleniowca dla Janusza Całki. Zrezygnował z prowadzenia zespołu, który w tym sezonie nie zdobył jeszcze choćby punktu i zajmuje ostatnie miejsce. Wkrótce powinniśmy poznać nazwisko nowego szkoleniowca.

- Wielkie podziękowania za włożony wkład przez wszystkie sezony pracy w naszym klubie. Trener nie żegna się całkowicie z klubem, ponieważ poprowadzi drużynę trampkarzy. Życzymy dalszych sukcesów w prowadzeniu naszych drużyn młodzieżowych, a my czekamy na rozwój sytuacji i informację o nowym trenerze - czytamy w komunikacie.

mp

Janusz Całka żegna się z rolą trenera seniorów Kujawiaka, ale nadal będzie prowadził trampkarzy z ekipy ze Stanina

eprasa.pl e99e7b75a5

Królowa Młynarczyk. Ognik z medalem

Znakomity występ zawodniczek Olimpijczyka Łuków podczas w 27. Ogólnopolskich Igrzyskach LZS w podnoszeniu ciężarów.

Andżelika Młynarczyk potwierdziła dominację w kraju. W kat. 59 kg nie miała sobie równych. Wygrała z wynikiem 155 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskała 70 kg, zaś podrzucie 85 kg.

W tej samej grupie w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale zaprezentowała się Julia Ognik. Podopieczna Roberta Dołęgi wywalczyła brązowy medal rezultatem 127 kg (55 kg w rwaniu i 72 kg w podrzucie).

- Występ dziewcząt w Spale był pierwszym po przerwie i krótkich przygotowaniach. Zawodniczki przebywały na zgrupowaniach, co przyspieszyło wywołanie formy. Może nie takiej, jaka była podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, ale z pewnością satysfakcjonującej, jak na tek okres - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec Olimpijczyka Łuków.

mp

Andżelika Młynarczyk (z prawej) wywalczyła złoto. Julia Ognik odebrała brąz. W środku szkoleniowiec naszych zawodniczek - Robert Dołęga

ROZMOWA Z Andżeliką Młynarczyk, złotą medalistką Ogólnopolskich Igrzysk LZS

Zapomniałam sprzętu. Zasnęłam w szatni

Z tego co wiem, trochę się działo...
- Mimo lekkiego trudu było dobrze.

Opowiadaj...
- Zapomniałam plecaka ze sprzętem. Przyjechałam do Spały bez butów, nakolanników, pasa.

Kiedy to zauważyłaś?
- Kapnęłam się dopiero gdy dojechaliśmy na miejsce. Było trochę paniki, ale koleżanki z Zamościa pożyczyły mi sprzęt. Nie musiałam się martwić.

Zdobyłaś złoto, ale jakie masz odczucia?
- Start w Spale miał być dla mnie rozruchem przed najważniejszymi zawodami, które mam w najbliższy weekend. Startuję w barwach klubu z Dobryszyc w lidze. Jestem tam wypożyczana.

Wiedziałaś, że wygrasz?
- Byłam pewna, że złoto będzie moje.

Który to medal w przygodzie z ciężarami?
- Nie da się ich zliczyć. To znaczy, nie robiłam tego. Któregoś dnia znajdę chwilę i policzę. Odezwę się, jak będę to miała za sobą.

Złota medalistka poszła spać?
- Dokładnie. Tuż po starcie poszłam do szatni. Śmieszna sytuacja, ale miałam krótką drzemkę (śmiech - przyp. red.).

Łukowianin w reprezentacji.

Kisiel: Marzę o pucharze. Przede mną sporo ciężkiej pracy

Piotr Kisiel został powołany do reprezentacji Polski na Puchar Świata osób niepełnosprawnych w warcabach 100-polowych.

27-latek wystąpi z orzełkiem na piersi podczas zmagań, które odbędą się od 4 do 6 października w Mławie. Co ciekawe, będą to pierwsze zawody rangi światowej w naszym kraju.

- Bardzo cieszę się z powołania. Mam nadzieję, że będzie reprezentował nasz kraj, jak również miasto. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Mam nadzieję na dobry wynik, ale żeby tak się stało, czeka mnie wiele godzin pracy z trenerami, by rezultat był zadowalający - mówi Piotr Kisiel.

Jak przyznaje 27-latek, dla niego to także motywacja do dalszej ciężkiej pracy, by potwierdzić swoją wartość na poziomie międzynarodowym. - A wszystko zaczęło się w momencie, kiedy miałem dziesięć lat. Zacząłem z nauczycielem wychowania fizycznego śp. Zbigniewem Krakowskim - dodaje.

Kisiel na swojej drodze trenował również z: Bogusławem Mojzychem oraz Jackiem Grodeckim. Jego największym osiągnięciem jest czwarte miejsce podczas mistrzostw Europy oraz mistrzostwo Polski. - Marzę, by wygrać Puchar Świata. Będę do tego dążyć - kończy.

mp

Piotrek, trzymamy kciuki

ROZMOWA Z Arkadiuszem Pogonowskim, sternikiem Orląt Łuków

Pogonowski: Chcemy awansu

Orlęta Łuków są liderem Klasy Okręgowej. Po czterech kolejkach ekipa Adriana Świderskiego miała komplet punktów.

Prezes Orląt wierzy, że w następnym sezonie zespół zagra w IV lidze

Lider z kompletem punktów po czwartej kolejce. Tak miało być?
- Taki był plan. Za każdym razem chcieliśmy strzelić więcej bramek od rywala. Liczyliśmy, że w początkowej fazie rundy będziemy wygrać. Zespół zrobił to, co do niego należało.

Wygrywa...
- Każdego rywala traktujemy bardzo poważnie. Koncentracja musi być na najwyższym poziomie. Przed nami wymagający rywale. Wierzę, że moi panowie dadzą z siebie wszystko.

Macie zespół na awans?
- Trener Świderski dobrze poukładał drużynę. Na razie jest to dobrze prosperująca maszyna. Oby jak najdłużej. Mamy silny trzon naszych wychowanków oraz szeroką kadrę zawodników. Doszli nowi gracze. Fajnie, że się wzajemnie uzupełniają. W mojej ocenie stanowią zgraną ekipę.

Jesteście najsilniejsi w stawce?
- Tak niektórzy mówią, niemniej trzeba z pokorą podchodzić do każdego spotkania i każdego rywala. Z drugiej strony, znamy swoja wartość i swoje cele, a one są najwyższe.

Czyli awans albo śmierć?
- Cel jest jasny. Chcemy wygrywać jak najwięcej spotkań. Nie możemy głupio tracić punktów. Jeśli to będzie działać, to wiadomo jaki będzie tego efekt. Liczę, że za kilka miesięcy będziemy mieli powody do zadowolenia.

Rozglądasz się za szampanami, by świętować?
- Do tego jeszcze bardzo daleka droga. Przez trenerem i zespołem wiele pracy. Za wcześniej - nie ma co się „jarać". Trzeba sumiennie podchodzić do tematu i realizować wyznaczone na dany mecz zadania. Żyjemy najbliższą przyszłością, czyli każdym spotkaniem o punkty.

A szampany?
- Jeśli będzie taka potrzeba, z przyjemnością zakupię. Wiele może się wydarzyć, nie tylko u nas, ale i u rywali. Życie pisze różne scenariusze.

mp

Ławecki jest wielki. Łukasz w kolorze złota!

Łukasz Ławecki okazał się najlepszy. Ma złoto!

Mamy kolejny sukces podczas 27. Ogólnopolskich Igrzysk LZS w podnoszeniu ciężarów.

W piątek złoto zdobyła Andżelika Młynarczyk, zaś brąz Julia Ognik. Dzień później wystartował Łukasz Ławecki. I to jak!

W Spale zawodnik Olimpijczyka Łuków zdobył złoty medal w kat. 102 kg. Podopieczny Roberta Dołęgi miał malutki problem. By osiągnąć limit, musiał dopić dwa litry, by osiągnąć limit kategorii. Zrobił to i wystartował.

Wygrał wynikiem 275 kg w dwuboju. W najlepszym podejściu w rwaniu osiągnął 125 kg, zaś w podrzucie zaliczył 150 kg. Drugi był Konrad Romańczuk z Eko Sport Siedlce z wynikiem 258 kg, zaś trzeci Szymon Zimniak z Atlety Gdańsk - 257 kg.

mp

Tryboń wszedł do Klasy A z drzwiami i futryną!

7 września będzie obchodził swoje urodziny. Najbardziej doświadczony i najstarszy szkoleniowiec w województwa lubelskim wciąż nie ma dość. Do „setki" brakuje mu 22 lat.

Wiele osób nie ma tylu włosów na głowie, ilu zawodników wyszkolił i wychował ten łukowianin. Gdzie pracuje Przemysław Tryboń? „Przemunia" jakiś czas temu zakończył współpracę z Bad Boys Zastawie. W rundzie wiosennej ekipę przejął Andrzej Zarzycki (obecnie Sokół Adamów).

On cały czas kocha piłkę. Wkrótce będzie miał urodziny. 100 lat!

Ostatnie miesiące spędził w Gręzovii Gręzówka. Z zespołem awansował do Klasy A. Na inaugurację sezonu jego drużyna pojechała na bój ze Startem Gózd. Wygrali aż 5:0. Ha-tricka zaliczył Jakub Dołęga, a po golu zdobyli: Dawid Stosio oraz Przemysław Rybka.

Zapewne na palcach jednej dłoni dobrego stolarza można policzyć, ilu ludzi w jego wieku jest aktywnym zawodowo. Większość osób, które czytają właśnie ten artykuł urodziło się po 1976 roku, a właśnie wtedy Tryboń rozpoczął pracę trenerską. W CV ma trenowanie w: Orlętach Łuków, Dwernickim Stoczku Łukowskim, Sępie Żelechów, Ruchu Ryki, Polesiu Serokomla, Bizonie Jeleniec, WKS-ie Wólka Świątkowa, Bad Boys Zastawie.

Od wielu lat wychowywał młodzież w: Orlętach i AMPlusie Łuków. Pod jego wodzą na różnym etapie grali tacy zawodnicy jak: Cezary Miszta, Cezary Kucharski, Tadeusz Grula, Dariusz Solnica czy Piotr Ozygała.

mp

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

Dożynki w Krzywdzie i Jedlance z humorem i w rytmie disco

Przemarsz korowodu dożynkowego to w Krzywdzie mało powiedziane. Nawet jeśli był ktoś kto o dożynkach nie wiedział, nie mógł przeoczyć barwnego i głośnego wozu sołectwa Zimna Woda, który przy dźwiękach ludowej muzyki i radosnego trąbienia przejechał przez miejscowość.

A zapraszać miał na co, bo w tym roku organizatorzy przygotowali na dożynki moc atrakcji. Za tegoroczne plony dziękowała w niedzielę także parafia Jedlanka. Tu także nie zabrakło humorystycznych akcentów.

M.O.

Barwny i rozśpiewany wóz sołectwa Zimna Woda przejechał przez Krzywdę. Trudno sobie wyobrazić lepszą reklamę dożynek

Droga Jessico, trudno sobie wyobrazić lepsze miejsce do szukania rolnika niż dożynki

Prezentacja wieńców dożynkowych to obowiązkowy element Święta Plonów

Taka studnia, tylko na dożynkach

Zanim jeszcze uroczystości na dobre się rozpoczęły zapach grilla roznosił się po terenie

Stoisko Niedźwiadki przyciągało pięknymi paniami w pięknych ludowych spódnicach

KGW Szyszki pokazało, że miłość do tradycji warto zaszczepiać już u najmłodszych

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

III Adamowski Dzień Folkloru.

Święto Tradycji i Kultury na Placu Niedźwiedzim

III Adamowski Dzień Folkloru był nie tylko okazją do wspólnego świętowania, ale także do odkrycia i docenienia piękna polskiej tradycji. Atmosfera tego wydarzenia, pełna radości i pozytywnej energii, na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników (fot. Gmina Adamów)

25 sierpnia, w pełnym słońcu i przy wysokich temperaturach, Adamów po raz kolejny zamienił się w centrum folkloru, przyciągając mieszkańców i gości na III Adamowski Dzień Folkloru. Malowniczy Plac Niedźwiedzi tego dnia tętnił życiem, kolorami i dźwiękami tradycyjnej muzyki.

Już po raz trzeci spotkaliśmy się, aby celebrować regionalną kulturę i tradycje, a każdy, kto pojawił się na miejscu, mógł liczyć na niezapomniane przeżycia. Na scenie wystąpiły zespoły, które swoim talentem i pasją oddały hołd polskiej tradycji ludowej, przenosząc publiczność w świat piękna folkloru.

Wśród artystów, którzy uświetnili wczorajsze popołudnie, znaleźli się Julia i Adrian Ochnik, mistrzowie kultury żywego słowa. Ich występy, pełne lokalnej gwary, wzbudziły podziw i zachwyt wśród zgromadzonych. Dodatkowym atutem były znakomite interpretacje, które sprawiły, że publiczność poczuła się jak część tej żywej tradycji.

Niezwykłe emocje wywołał także Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiacy". Ich taniec i śpiew to prawdziwa klasa sama w sobie, a ich występ był jednym z najbardziej oczekiwanych punktów programu. Równie wielkie wrażenie na publiczności zrobiły występy Zespołu Śpiewaczego „Chodów" oraz Zespołu Ludowego „Karczmiska" z Leopoldowa.

Nie zabrakło także energii i radości, które przyniósł Zespół Ludowy „Świderzanki" ze Świderek oraz pełen ciepła i koloru Zespół „Jarzębina Czerwona" ze Stanina. Każdy z tych zespołów wniósł do programu coś wyjątkowego, sprawiając, że widownia mogła podziwiać różnorodność i bogactwo polskiego folkloru.

Gospodarze wydarzenia, Zespół „Modry Len z Kapelą", zakończyli ten wyjątkowy dzień swoim występem, który był prawdziwą ucztą dla miłośników muzyki ludowej. Ich pasja, zaangażowanie i umiejętności artystyczne zostały docenione przez publiczność, która nagrodziła ich występ gromkimi brawami.

III Adamowski Dzień Folkloru był nie tylko okazją do wspólnego świętowania, ale także do odkrycia i docenienia piękna polskiej tradycji. Atmosfera tego wydarzenia, pełna radości i pozytywnej energii, na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. To był dzień, w którym Adamów zamienił się w prawdziwą stolicę folkloru, przypominając wszystkim, jak ważne jest pielęgnowanie naszych korzeni i kultury.

Już teraz nie możemy doczekać się kolejnego spotkania w przyszłym roku!

Patryk Pytlak

Niedziela z Folklorem w gminie Stanin

8 września o godz. 14 w bibliotece gminnej w Staninie odbędzie się Niedziela z Folklorem na której zagrają, zaśpiewają i zatańczą zespoły i kapele ludowe z powiatu łukowskiego i radzyńskiego.

Każdy będzie miał możliwość spotkać się z tymi wesołymi i artystycznie zakręconymi ludźmi, których pasją jest folklor, zobaczyć tradycyjne tańce i stroje, obejrzeć i usłyszeć regionalne zespoły – oryginalne tańce, pieśni ludowe, a także bogactwo autentycznych strojów ludowych.

KGW w Nowym Staninie Sosenki i KGW w Starej Wróblinie Kalina zapraszają na słodkie wypieki i przysmaki z grilla.

Patryk Pytlak

Plakat Zaproszenie na Niedzielę z Folklorem w gminie Stanin

O G Ł O S Z E N I E

Stoczek Łukowski,
dn. 3 września 2024 r.

I N F O R M A C J A

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl. T. Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 3 września 2024 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonej do sprzedaży – **działka nr 683/1 o pow. 553m²,** położona w m. Stoczek Łukowski przy ul. Ośrodniej.

Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7:30-15:30 lub pod nr tel. (25) 797 00 36.

Wykaz został opublikowany w całości na stronie internetowej Urzędu pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" w dniu 3 września 2024 r.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz

LUK

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Wojcieszków

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46 oraz na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej ogłoszono na okres 21 dni tj. od 03.09.2024 r. do 24.09.2024 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oraz wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem.

Wójt Gminy Wojcieszków
/-/
Marcin Kurek

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
Lukow24.pl

eprasa.pl e99e7b75a5

Dożynki w Gminie Łuków. Najpiękniejszy wieniec z Zalesia

W niedzielę, 25 sierpnia mieszkańcy gminy Łuków oraz goście zebrali się w Zalesiu, by wspólnie celebrować jedno z najważniejszych świąt rolniczych – dożynki.

Dożynki rozpoczęły się tradycyjnym korowodem, w którym dumnie kroczyli przedstawiciele 19 sołectw (fot. Gmina Łuków)

Dożynki rozpoczęły się tradycyjnym korowodem, w którym dumnie kroczyli przedstawiciele 19 sołectw z pięknie przystrojonymi wieńcami dożynkowymi. Na czele pochodu znaleźli się włodarze gminy Łuków: wójt Mariusz Osiak, przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Federczyk oraz starostowie dożynek – Państwo Agata i Sławomir Osiak.

Centralnym punktem obchodów była uroczysta Msza Święta Dziękczynna, którą odprawił ks. Andrzej Kieliszek. Po niej Zespół Pieśni i Tańca „JATA" zaprezentował tradycyjny Obrzęd Dożynkowy, podczas którego Starostowie Dożynek przekazali chleb dożynkowy na ręce gospodarzy gminy. Wójt Mariusz Osiak oraz przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Federczyk podzielili się nim ze zgromadzoną publicznością, wyrażając przy tym wdzięczność rolnikom za ich codzienny trud i życząc wszelkiej pomyślności.

Po zakończeniu obrzędów przyszedł czas na część artystyczną. Publiczność mogła podziwiać występy Zespołu Pieśni i Tańca „JATA", zespołu „Kumpele" z Gręzówki, Klubu Seniora z Klimek, uczniów z Zespołu Szkół w Zalesiu, a także artystyczne pokazy Bułhak Sisters, iluzjonisty Mateusza Zalewskiego oraz Klubu Karate Kyokushi „Mawashi". Gościnnie wystąpił również p. Andrzej Wojtuś, który wykonał utwory ludowe na harmonijce ustnej.

Publiczność mogła podziwiać występy Zespołu „Kumpele" z Gręzówki (fot. Gmina Łuków)

Agata i Sławomir Osiak pełnili funkcję dożynkowych starostów

Po zakończeniu obrzędów przyszedł czas na część artystyczną (fot. Gmina Łuków)

Zespół Pieśni i Tańca „JATA" zaprezentował tradycyjny Obrzęd Dożynkowy, podczas którego Starostowie Dożynek przekazali chleb dożynkowy na ręce gospodarzy gminy (fot. Gmina Łuków)

Kulminacyjnym momentem imprezy było rozstrzygnięcie konkursu na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy. W kategorii wieńców dożynkowych triumfowało sołectwo Zalesie, które otrzymało okolicznościową rzeźbę oraz nagrodę pieniężną w wysokości 700 zł. Drugie miejsce zajęło sołectwo Szczygły Dolne (nagroda 600 zł i rzeźba), a trzecie przypadło KGW Krynka (500 zł i rzeźba). Wyróżnienie otrzymało KGiGW Kownatki, które nagrodzono kwotą 500 zł. Wszystkie pozostałe delegacje wieńców otrzymały nagrody pieniężne w wysokości po 400 zł.

W konkursie na „Stoisko Promocyjne Sołectwa" jury postanowiło przyznać równorzędne nagrody w kwocie 300 zł dla 12 podmiotów.

Dożynkowe świętowanie zakończył koncert kapeli „Kadeła", a na zakończenie dnia zorganizowano dyskotekę z zespołem Modem i DJ B, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Dożynki były nie tylko okazją do wspólnego świętowania, ale także do uhonorowania pracy rolników, których codzienny trud pozwala cieszyć się owocami ziemi na naszych stołach.

Patryk Pytlak

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5

Gmina Trzebieszów celebrowała dożynki w Celinach

Część artystyczna Dożynek rozpoczęła się występem dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Celinach (fot. GOK w Trzebieszowie)

Podczas uroczystości wyróżniono najlepszych rolników z terenu gminy, którzy otrzymali odznaczenia od Lubelskiego Związku Hodowców Bydła i Producentów Mleka (fot. GOK w Trzebieszowie)

Uroczystości rozpoczęły się od barwnego korowodu, który przeszedł ulicami Celin, przyciągając uwagę mieszkańców i turystów (fot. GOK w Trzebieszowie)

Tegoroczne Dożynki w Celinach, które odbyły się 25 sierpnia, były wyjątkowym wydarzeniem pełnym tradycji, wspólnoty i radości. Mieszkańcy gminy Trzebieszów z dumą oddali hołd ciężkiej pracy rolników, świętując zakończenie sezonu żniwnego.

Uroczystości rozpoczęły się od barwnego korowodu, który przeszedł ulicami Celin, przyciągając uwagę mieszkańców i turystów. Następnie uczestnicy wzięli udział w Mszy Świętej, odprawionej przez księdza Andrzeja Majchrzaka, proboszcza parafii pw. Św. Józefa w Celinach. Liturgia, pełna dziękczynnych modlitw i pieśni, była duchowym wstępem do dalszych obchodów dożynkowych.

Część oficjalna, prowadzona przez Maję Karwowską oraz sołtysa Celin, Pawła Karwowskiego, rozpoczęła się od przekazania symbolicznego chleba przez Starostów Dożynkowych – Beatę i Jacka Siestrzewitowskich – na ręce wójta gminy Trzebieszów, Andrzeja Hryciuka. Chleb, będący owocem ziemi i pracy ludzkich rąk, jest nie tylko wyrazem wdzięczności, ale również symbolem jedności i solidarności społeczności lokalnej.

Podczas uroczystości wyróżniono najlepszych rolników z terenu gminy, którzy otrzymali odznaczenia od Lubelskiego Związku Hodowców Bydła i Producentów Mleka. To wyróżnienie podkreśla ich zaangażowanie i profesjonalizm w zarządzaniu gospodarstwami rolnymi.

Część artystyczna dożynek rozpoczęła się występem dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Celinach. Młodzi artyści dostarczyli widzom mnóstwo radości, a ich występ został gorąco przyjęty przez licznie zgromadzoną publiczność. Dzięki zaangażowaniu dyrekcji, nauczycieli oraz samych uczniów, tegoroczny program artystyczny stał na wyjątkowo wysokim poziomie.

Nieodłącznym elementem dożynkowych uroczystości była wystawa lokalnych przysmaków, przygotowanych przez sołectwa z terenu gminy Trzebieszów. W kolorowym miasteczku, stworzonym przez Koła Gospodyń Wiejskich, można było skosztować tradycyjnych potraw, które od pokoleń goszczą na stołach mieszkańców regionu.

Tegoroczne Dożynki Gminne w Celinach były nie tylko okazją do podziękowania za cały rok ciężkiej pracy rolników, ale także do radosnego świętowania w gronie rodziny, przyjaciół i sąsiadów. Liczna obecność mieszkańców gminy i gości po raz kolejny udowodniła, że pielęgnowanie tradycji jest ważnym elementem życia społeczności lokalnej, a coroczna organizacja dożynek ma głęboki sens i jest w pełni zasłużonym świętem radości i dumy.

Patryk Pytlak

Elementem, który przyciągnął tłumy, był na pewno pokaz „Kapeluszник z Ogniem" (fot. GOK w Trzebieszowie)

LUK

eprasa.pl e99e7b75a5